

Najszybciej „Uno“

W kolejce po samochody

Jak wygląda realizacja przedpłat na samochody? W Dziale Sprzedaży Samochodów „Pomozbytu” powiedziano nam, że stosunkowo najlepsza sytuacja jest z małymi „fiatami”. Wydano ich 600 z puli tegorocznej (tzn. właścicielom książeczek, które wylądowały odbiór w roku 83) a łącznie do końca roku sprzeda się ich 1520. Jest to ok. jedna trzecia

ilości samochodów, które powinny być w tym roku przekazane klientom.

„Fiatów 125p” z puli tegorocznej w ogóle jeszcze nie sprzedawano. Niewielkie dostawy z FSO pozwalają na nadrabianie zaległości z ub. roku oraz na realizację starych, zwykłych przedpłat sprzed paru lat. Dopiero z końcem roku spodziewana jest partia dużych „fiatów” dla zrealizowania części zobowiązań tegorocznych: „Polonezów” z przydziałów tegorocznych sprzedano zaledwie kilka. Wliczając już samochody innych marek na tzw. zamienniki „polonezowy” przydział na rok 1983 ma być wykonany w 39 procentach! Zamiast „syrenki”, po przerwanu produkcji tego wozu mają być proponowane „trabanty” i „fiaty 126p”.

Na długi okres oczekiwania nie mogą tylko narzekać ci, którzy wpłacili po 4300 dolarów na ostatni model „fiata”. Od czerwca przyjęto w PKO przy Rynku Głównym 8 wpłat na „fiata” Uno 55 CL. Samochody te będą wydawane w Warszawie, Wrocławiu i Lublinie już za kilka dni... (ag)

Muzyka w starym Krakowie

DZIS, 24 sierpnia 1983 r. (środa), godz. 19.30 — kościół św. Marka (róg ul. Sławkowskiej i św. Marka) — Capella Cracoviensis pod dyrekcją Stanisława Gałońskiego oraz soliści: Ewa Kowalczyk-Pawlik (sopran), Maria Kowalczyk (mezzosopran), Jerzy Kneć (tenor), Władysław Dyląg (bas) — „Stabat Mater” Haydna.

JUTRO, 25 sierpnia 1983 r. (czwartek), godz. 20.30 — kościół oo. Paulinów na Skalce — „The Hilliard Ensemble” (Anglia). Czterooosobowy męski zespół wokalny w składzie: David James (kontratenor), Paul Elliott (tenor), Leigh Nixon (tenor), Paul Hillier (baryton) wykona utwory Jana Ockeghem, P.M. Dawiesa, Jerzego Libana, Williama Cornisha i Williama Byrda.

Pocztówka z Zakopanego

Co tu ludzi ciągnie?

Co kilka dni słyszymy w radio i widzimy w TV, że w Zakopanem wszystkie domy wczasowe, hotele i kwatery prywatne zajęte są do ostatniego miejsca. Tymczasem każdy, kto przyjedzie do miasta pod Giewontem i wysiądzie z pociągu lub autobusu natychmiast atakowany jest przez naganiaczy, oferujących pokój w samym Zakopanem lub

Wietnamski gość

W Krakowie gości przez kilka dni pisarka wietnamska, naczelna redaktorka wydawnictw kobiecych — pani **Nguyet Tu**. W Polsce przebywa na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki. Przywiozła zbiory malarskie swego ojca, poety i malarza **Nguyen Phan Chanh**, które wystawiane są w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy „Nowy Świat” w Warszawie. „Malarstwo na jedwabiu” wystawiane będzie, niestety tylko w Warszawie.

Pani Tu przyjechała do Krakowa zwiedzić nasze miasto: „Nie mogłam nie skorzystać z tej wyjątkowej okazji zwiedzenia zabytków Krakowa jestem w Polsce po raz pierwszy” — powiedziała na spotkaniu z działaczkami ZW LKP.

Praca zawodowa w wydawnictwie, które działa od 25 lat i wydaje ponad 40 kobiecych gazet, czasopism oraz innych wydawnictw, związała ją też blisko z działalnością organizacji kobiet wietnamskich. Jest członkinią jej

(Dokończenie na str. 5)

Cena 5zł



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXVI PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 165 (11448)

Kraków, środa, 24 sierpnia 1983 r.

ZE ŚWIATA

PAPIEŻ Jan Paweł II przyjął we wtorek w letniej rezydencji w Castelgandolfo, na prywatnej audiencji prezydenta Zairu, **Mobutu Sese Seko**, przebywającego w Rzymie od soboty. Na zakończenie 40-minutowej rozmowy nie został opublikowany żaden komunikat oficjalny. Jednak źródła dyplomatyczne i prasowe zapewniają, że jej tematem był konflikt w Czadzie.

SZWECJA popiera propozycje Grecji, by odroczyć o parę miesięcy termin instalacji pierwszych amerykańskich rakiet nuklearnych w kilku krajach zachodniej Europy.

PONAD 2/3 obywateli RFN wypowiada się przeciwko stacjonowaniu nowych rakiet amerykańskich na terytorium kraju — taki jest rezultat badań opinii publicznej, przeprowadzonych przez jeden z instytutów badawczych na zlecenie frakcji Partii Zielonych w Bundestagu.

NA ZAPROSZENIE dowódcy Armii Ludowej, ministra **Ibrahima al-AI**, w dniach 15-21 br. przebywała w Arabii Saudyjskiej syryjska delegacja Wojska Polskiego pod przewodnictwem wiceministra obrony narodowej, gen. broni **Tadeusza Tuczapskiego**.

SPECJALNY wysłannik prezydenta Francji, **Ronald Dumas**, który przebywał w Trypolisie, prowadząc rozmowy z przywódcą Libii pułkownikiem **Muamarem Kaddafim**, oświadczył we wtorek, że rozwiązanie konfliktu w Czadzie przy stole konferencyjnym jest nadal sprawą otwartą.

Ujawnił się Władysław Hardek

Liczba osób pragnących skorzysta z dobrodziejstw ustawy o amnestii, ujawniających swą nielegalną działalność przed organami ścigania systematycznie rośnie. Do 23 bm. decyzje takie podjęto 108 osób. Wśród ujawniających się są również tacy, którzy w różnych strukturach konspiracyjnych pełnili funkcje kierownicze. Jest nim niewątpliwie poszukiwany listem gończym członek tzw. Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” **Władysław Hardek**. Jeden z sygnatariuszy wielu kolportowanych w kraju i za granicą oświadczeń i innych dokumentów tej komisji.

Władysław Hardek zdecydował się wystąpić także publicznie przed telewizyjną kamerą. W okresie legalnego działania „Solidarności” — oświadczył przed kamerami tv — pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Robotniczej Hutników i Kombinate Metalurgicznych Huta im. Lenina. Działatem także jako członek Zarządu Regionu „Mał-

opolska”. Podczas walnego zjazdu delegatów regionu, jaki odbył się w czerwcu 1981 r., uzyskałem drugą ilość głosów wyborców. W czasie ogłoszenia stanu wojennego brałem udział w strajku w Hucie im. Lenina w dniach 13-16 grudnia 1981 r. Po jego zakończeniu rozpocząłem działalność w podziemnych strukturach związkowych. Pełniłem funkcję przewodniczącego regionalnej komisji wykonawczej regionu „Małopolska” oraz wchodziłem w skład konspiracyjnej struktury krajowej, jaka jest Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”. W imieniu obydwu

(Dokończenie na str. 2)

Władysław Hardek zdecydował się wystąpić także publicznie przed telewizyjną kamerą. W okresie legalnego działania „Solidarności” — oświadczył przed kamerami tv — pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Robotniczej Hutników i Kombinate Metalurgicznych Huta im. Lenina. Działatem także jako członek Zarządu Regionu „Mał-

Nareszcie! 1 września otwarcie Nowohuckiego Centrum Kultury

Wizje wspaniałego domu kultury w Nowej Hucie zaczęto snuć już wtedy, gdy powstawały tam dopiero pierwsze domy. Amatorska scena teatralna „Nurt”, sukcesy zawodowego już, powstałego w 1956 roku Teatru Ludowego, wskazywały, że młodemu miastu potrzebna jest ta

placówka. W 1955 roku Adam Ważyk w „Poemacie dla dorosłych” brutalnie obnażył prawdę o drugiej stronie nowohuckiego życia. W burzliwej dyskusji znów wypłynęła sprawa placówki kulturalnej, która miała zapewnić pustkę wieczorów. Wciąż jednak inne inwestycje były o wiele ważniejsze. Dopiero więc na początku lat siedemdziesiątych na nowohuckiej „Skarpie” położono uroczyste kamień węgielny pod budowę wspaniałego pałacu. Przez następne lata często pojawiały się w prasie informacje o nowohuckim domu kultury. Raz o kolejnym ostatecznym terminie zakończenia budowy, kiedy indziej, o trudnościach

(Dokończenie na str. 2)

W 12 dni 1100 km

Wystartowali!

Kilka dni temu pisaliśmy o niezwykłej próbie grupy absolwentów i studentów krakowskiej AWF, którzy dla uczczenia 39. rocznicy Olimpiady Obozowej w Woldenbergu i 40. rocznicy Powstania Ludowego Wojska Polskiego postanowili przebiec 1100 kilometrów z Krakowa do Gorzowa Wielkopolskiego w ciągu 12 dni!

(Dokończenie na str. 2)

Narada w HiL

Wymagać trzeba od wszystkich

Średni miesięczny zarobek w HiL wynosi obecnie 17.800 zł. W porównaniu z rokiem 1982 wzrost wynagrodzeń wyniósł 28 proc., czyli o ok. 3.900 zł. Lepsza sytuacja jest w systemie stołkówym, lepiej z napojami chłodzącymi, czasami, leczeniem sanatoryjnym itp. Trwa jednak nadal regres w dziedzinie zatrudnienia. W samym tylko I półroczu br.

odeszło z HiL 2672 pracowników, a podjęło pracę 1172. W lipcu br. zrezygnowało z pracy w Kombinate 31f osób, a nowych pracowników przyjęto tylko 150. Nadal również największym problemem socjalnym jest brak mieszkań dla pracowników. Obecnie oczekuje na nie ok. sześć tysięcy osób... O tych i innych problemach warunków pracy i programie socjalnym w Hucie im. Lenina mówiono na wczorajszej naradzie organizacji partyjnej Komitetu Uczestniczący w obradach I sekretarz KK PZPR **Józef Gajewicz** stwierdził m. in., iż za mała jest aktywność i konsekwencja w przełamywaniu trudności mieszkaniowych i kłopotów związanych z fluktuacją kadry. Wymagać trzeba bowiem od wszystkich niezależnie od zajmowanego stanowiska — podejmowane ustalenia i obietnice nie mogą pozostawać tylko na papierze. Dlatego też — jak podkreślił I sekretarz KK — realizacja programu poprawy warunków plac. prac. dyscypliny oraz szeroko pojętych warunków socjalnych załogi Kombinate musi być ściśle kontrolowana i rozliczana

Było to 25 sierpnia

- W 79 r. nagły wybuch Wezuwiusza spowodował zagładę mieszkańców Pompei i Herkulanum.
- W 1922 r. urodziła się Zofia Mrozowska (zm. 19 VIII 1983 r.) warszawska aktorka teatralna (głównie role dramatyczne) i filmowa, także pedagog PWST w Warszawie.
- W 1968 r. na atolu Mururoa w południowej części Pacyfiku Francja dokonała pierwszego wybuchu nuklearnego stając się tym samym jedynym z pięciu (obok USA, ZSRR, W. Brytanii i Indii) państw, które dysponują tą najgroźniejszą w dotychczasowych dziejach ludzkości bronią.
- W 1970 r. eskadra amerykańskich helikopterów dokonała pierwszego przelotu bez lądowania nad Pacyfikiem (w-g)

placówka. W 1955 roku Adam Ważyk w „Poemacie dla dorosłych” brutalnie obnażył prawdę o drugiej stronie nowohuckiego życia. W burzliwej dyskusji znów wypłynęła sprawa placówki kulturalnej, która miała zapewnić pustkę wieczorów. Wciąż jednak inne inwestycje były o wiele ważniejsze. Dopiero więc na początku lat siedemdziesiątych na nowohuckiej „Skarpie” położono uroczyste kamień węgielny pod budowę wspaniałego pałacu. Przez następne lata często pojawiały się w prasie informacje o nowohuckim domu kultury. Raz o kolejnym ostatecznym terminie zakończenia budowy, kiedy indziej, o trudnościach

(Dokończenie na str. 2)

W czytelni czasopism Nowohuckiego Centrum Kultury trwają ostatecznie zabiegi kosmetyczne.

Fot. Stanisław Makarewicz



Nowa generacja „boeingów”

Kończy się era najpopularniejszego amerykańskiego odrzutowca pasażerskiego „boeing 727” — trój silnikowca zabierającego na pokład 145 pasażerów. Produkcję tego typu samolotów rozpoczęto w Stanach Zjednoczonych w 1960 roku, a za kończy się ją w roku przyszłym. Łącznie wyprodukowane zostaną 1832 „boeingi 727”. Na krajowych zagranicznych liniach będą one eksploatowane jeszcze kilkanaście lat. Ten model „boeinga” przyniósł lotad firmie przeszło 20 mld dochodu i jak obliczono do tej pory przewiozły one ponad 2,2 mld pasażerów. Nową masową generację tych samolotów tworzyć ma w przyszłości widoczny na naszym zdjęciu „boeing 757” — dwusilnikowy, używający mniej paliwa od modelu nr 727, a zabierający na pokład więcej pasażerów — do 185. Koncern „Boeinga” produkuje tak-

że inne samoloty o numerach 737 czy 747, dużą część zamówień składa również wojsko, dla potrzeb którego produkowane są „boeingi 707”.

„Boeing” są dziś niewątpliwie najliczniejszą rodziną samolotów pasażerskich, a na rynku amerykańskim konkurują mogą z nimi jedynie „douglasy”, a zwłaszcza ich najpopularniejszy model dwusilnikowy „DC-9”. (W-G)

Fot. „Time”



Nie tylko krakowianie lubią posiedzieć w słońcu na Plantach. Fot. ST. MAKAREWICZ

• W wyniku zawałenia się w ub. sobotę domu mieszkalnego w jednej z dzielnic Kairu, zginęły ostatecznie 22 osoby, a 16 zostało rannych. Jak wykazało śledztwo, przyczyną katastrofy było samowolne dobudowanie jednego pietra. Właściciel budynku i jego 4 dzieci również zginęli.

• Rząd Sri Lanki zwiększył z 8 do 11 liczbę okręgów w tym kraju, w których obowiązuje godzina policyjna. Według ostatnich danych oficjalnych, w starciach na tle etnicznym w Sri Lance w lipcu br. zginęło 371 osób, a 100 tysięcy mieszkańców tego kraju straciło dach nad głową.

• W wyniku powodzi w tegorocznym sezonie monsunowym zginęło w Indiach prawie tysiąc osób. Szkoły materialnie wynoszą 240 mln dolarów. Pod wodą znalazło się 1,5 mln ha ziemi uprawnej. Ogółem na skutek powodzi ucierpiało 8,3 mln osób w różnych częściach kraju.

• Policja w angielskim mieście Rugeley poszukuje od

kilku dni zuchwałego gangu złodziejskiego, złożonego z 6 starszych pań, któremu przewodzi dama o szacownym wyglądzie, w ciemnych okularach i laską, „Kobietki” okradły stragan jednego z kupców na miejscowym rynku, dosłownie w ostatniej chwili umykając pogoni. Władze snują hipotezę, że złodziejami mogą okazać się bynajmniej nie starsze panie, lecz mężczyźni, lub młode ko-

z dalekopisu

biety, przebrane w celu budzenia swym wyglądem zaufania.

• Turysta japoński, 43-letni Yoshifumi Furumuchi, z 12 ranami klutymi, zadanymi przez czterech wólców w Manili, uszedł z życiem tylko dzięki znajomości walki judo. Nie potrafił jednak uratować swego portfela i... butów.

• Jak podał zarząd poczty kanadyjskiej, w zeszłym roku 4100 listonoszy zostało pogryzionych przez psy. Fakt ten w pe-

wnej mierze wyjaśnia przyczynę odmowy przez ok. 23 tys. doręczycieli dostarczenia przesyłek adresatom. „W Kanadzie 119 psów przypada na jednego listonosza, a kontuzje odnoszone przez doręczycieli powodują w skali rocznej straty w wysokości 200 tys. dol. kanadyjskich z tytułu utraconego wynagrodzenia za nieobecność w pracy, koszty leczenia i postępowania sądowego” — bije na alarm poczta.

• Policja pakistańska otworzyła w poniedziałek ogień do uczestników demonstracji antyrządowej w Ranipurze, w prowincji Sind. Zginęły 3 osoby, a 15 zostało rannych.

• Spółka telefoniczna w Medelin, drugim co do wielkości mieście Kolumbii, została postawiona przed nieoczekiwanym problemem: bank, którego spółka jest stałym klientem, nie chce przyjąć 54 ton pieniędzy, w monetach po 1 peso, wybranych z automatów telefonicznych. Bank tłumaczy się, iż nie może przyjąć tak „dużej” sumy ze względu na brak miejsca.

NA ZAPROSZENIE członka Blura Politycznego KC PZPR, ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego, 23 bm. przybył do Polski z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych republiki Kuby — Isidoro Malmerca Peoli.

TRWAJA przygotowania do jednego z najbardziej znanych festiwali muzycznych w Europie — XVIII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Oratoryjno-Kantatowej „Wratislavia Cantans”. W programie imprezy odbywającej się w dniach od 1 do 7 września są arcydzieła muzyki z różnych epok i krajów wykonują światowej sławy artyści. Ogółem program imprezy przyniesie 20 koncertów muzyki symfonicznej i chóralnej.

23 BM. W URZĘDZIE Rady Ministrów wicepremier Mieczysław Rakowski spotkał się z uczniami — uczestnikami Międzynarodowego Kongresu Matematyków, jaki odbywa się w Warszawie oraz przedstawicielami Międzynarodowej Unii Matematycznej.

W UBR. STWIERDZONO prawie 15 tys. przestępstw spekulacyjnych, w I półroczu br. — nieco ponad 5 tys. Jak ocenia Pro-

Z KRAJU

kuratura Generalna, na spadek liczby przestępstw spekulacyjnych mają wpływ takie czynniki, jak poprawa zaopatrzenia rynku i częściowe odejście od systemu sprzedaży reglamentowanej oraz konsekwentne i kompleksowe działania organów ścigania. Mniejsze zagrożenie spekulacją odnotowano we wszystkich, poza stołecznym, województwach na terenie kraju.

TYGODNIOWA podróżka studyjna, na Polce odbywa grupa dziennikarzy austriackich, reprezentujących różne środki masowego przekazu w tym kraju. Przybyli oni do nas w związku z obchodami 300-lecia odsieczy wiedeńskiej. Jednocześnie, na zasadzie wymiany bezdeklaracyjnej, w Austrii przebywa grupa przedstawicieli polskich środków masowego przekazu.

W DNIU 19 bm. Służba Bezpieczeństwa zatrzymała w Bytomiu obywatelkę francuską LZ. W jej przedmiotach turystycznego użytku ujawniono skrytki, w których znajdowały się materiały oraz instrukcje przeznaczone do organizowania działalności nacjonalistycznej na terenie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i Polski. Wymieniona, na zlecenie banderowskich organizacji ukraińskich nacjonalistów, pozostających na usługach CIA i innych służb specjalnych państw zachodnich, usiłowała przemycić te materiały do ZSRR za pośrednictwem obywateli radzieckich. Wymieniona obywatelka francuska — w trybie administracyjnym — została wydalona z PRL.

Przypadkowy test uczciwości klientów

Pomyłka handlowa, która obecnie przerodziła się już w nieplanowany test uczciwości klientów, emocjonuje mieszkańców Grudziądza (woj. toruński). Miejscowe dwa sklepy sprzedały niedawno 31 dywaników z importu po... 1,3 tys. zł za szt., podczas gdy ich faktyczna cena wynosi 6.440 zł. Był to ewidentny błąd w wycenie towaru, popełniony przez magazynierkę WPHW. Ta nieuwaga ma wartość... 160 tys. zł, tj. tyle ile wynosi łączna różnica cen.

Na szczęście dla magazynierki już 7 klientów zgłosiło się do sklepów i wyrównało różnicę cen. Tak więc obecnie konto błędu poszkodowanej nieco się zmniejszyło, lecz nadal jest ona winna przedsiębiorstwu ponad 120 tys. zł. W tej kłopotliwej sytuacji zwróciła się ona do miejscowej prasy, która wydarzenie opisała. Czas pokaże czy nabywcy popiją się uczciwością. (PAP)

Zniwa dobiegły końca. Po trudach i niewygodach prac polowych krakowianin z urodzenia, chwilowy „obszarnik” spod Rzeszowa, 32-letni Wojciech P. przyjechał do rodzinnego miasta, aby w starych knajpkach i lokalach nocy szukać odprężenia. Portfel miał wypełniony pieniędzmi, które uzyskał za sprzedaż ziemniaków. Wybrał wraz ze swoim kolegą restaurację „Spaghetti”. Tam 14 bm. po paru wódkach zapragnął damskiego towarzystwa. Akurat do lokalu weszły dwie młode dziewczyny i chłopak. Przysiedli się do Wojciecha P. i jego przyjaciela.

Rozochocony „rolnik” przejawiał coraz żywsze zainteresowanie towarzyszkami przy stole. Wreszcie w tajemnicy przed swoim kolegą dogadał się z jedną z nich — Martą, że warto by tak pięknie rozpocząć znajomość kontynuować. Proponował „Warszawiankę”. Dziewczyna zobowiązała się spławić chopaka. Wojciech P. tak samo postąpił ze swoim kolegą i cała trójka wyszła z restauracyjki przy ul. Szepeńskiej.

Marta i jej koleżanka Anna nie miały jednak ochoty na nocny lokal. Zapropowały „bal” w prywatnym mieszkaniu na Dąbiu. Wojciech P. żądny mocnych wra-

1 września otwarcie Nowohuckiego Centrum Kultury

(Dokończenie ze str. 1)
Wreszcie 1 września 1983 roku Nowohuckie Centrum Kultury rozpoczyna działalność. Oddaje się do użytku jeden pawilon. Drugi będzie gotowy najwcześniej za trzy lata.

Jeszcze w czerwcu rozpoczęto zapisy do sekcji, które działać będą w NCK. Jak mówi zastępca dyrektora ds. technicznych Andrzej Wcisło zainteresowanie jest bardzo różne. Kursy języków już dziś można by rozpocząć przy komplecie słuchaczy. Wielu jest chętnych do nauki kroju i szycia, gotowania, do sekcji plastycznej. Ale np. na zajęcia z metaloplastyki nie zgłosił się, jak dotąd, nikt.

Na 6 tysiącach metrów sześciennych w oddawanym do użytku pawilonie mieści się m. in. 8 pracowni politechnicznych, 3 sale baletowe, 2 pomieszczenia do intensywnej nauki języków obcych, pracownia rysunku, malarstwa, pracownia fotofilmowa, minisala widowiskowa, sala prób chóru. Jest też kawiarnia i dyskoteka.

Wyposażenie już niemal kompletne. Mimo że zamówienie na fortepiany przyjęto na rok 1993, mimo że kucharki elektryczne (NCK nie ma w ogóle sieci gazowej) można otrzymać u producenta we Wronkach po wpłaceniu 150 dolarów, którymi nie dysponuje resort kultury!

NCK przejęło już bibliotekę Zakładowego Domu Kultury Hutnictwa im. Lenina. Przejmie też jego funkcje. Będzie to Centrum w pełni nowohuckie, a więc ściśle związane z Kombinatem, który ma ogromny udział w jego powstaniu.

Dyrektor Leon Lijowski, jego zastępcy wiele jeździli po kraju, by obejrzeć podobne placówki. Wiedzą, że by wszystko zaczęło dobrze funkcjonować muszą mi-

Fortepian J. Lennona na licytacji

LONDYN (PAP)
Fortepian, na którym John Lennon skomponował wiele przebojów lat sześćdziesiątych słynnego zespołu „Beatlesów”, zostanie wystawiony na licytację przez dom aukcyjny „Sotheby's”. Cenę wywoławczą ustalono na 10—15 tys. funtów szterlingów. Na aukcji znajdzie się wiele innych pamiątek po dawnych gwiazdkach rock-and-rolła, m. in. oferowany za 180 funtów program jednego z koncertów „Beatlesów” z autografem wykonawców.

Wystartowali!

(Dokończenie ze str. 1)
Dziś o godz. 8.15 Tadeusz Ciepiewski, Andrzej Pele, Sławomir Klekowski, Wojciech Tęcza, Krzysztof Szalas, Mariusz Mielewski i Janusz Jagielak wystartowali z placu Matejki na trasę I etapu z Krakowa do Tarnowa.

Wcześniej w obecności grupy Woldenbergów, prezydenta naszego miasta Tadeusza Salwy i dowódcy 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej gen. bryg. Mariana Żarzałki złożyli wiązankę kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza. (js)

żeń ochoczo przystał na propozycję. Taksówka dowiozła ich na miejsce. Na ławce przed sklepem spożywczym usiedli na chwilę, aby pokrzepić siły półlitrowką zakupioną wcześniej w mełlinie. Dno w butelce ukazało się szybko. Mężczyzna już pijany, lepił

Letnia przygoda przybysza spod Rzeszowa

Miał być bal i pieszczoty było lanie i strata portfela

się do dziewczyn. Marta wzięła od niego następny tysiąc i udala się po kolejną butelkę. Po drodze spotkała 3 swoich kolegów.

Decyzja zapadła szybko. Jeden z trójki Jacek P. ma grać rolę zazdrosnego męża. Marta wróciła na ławkę (bez „półówki”) i zaproponowała spacer wisłanymi wałami. Tam już czekał trzej panowie. Na widok rąk Wojciecha P. błędzących po miejscach, które powinny być zastrzeżone wyłącznie dla niego, fałszywy

nać 2—3 lata. Boją się niezbyt fortunnej lokalizacji, w samym centrum dzielnicy wprawdzie, ale tuż obok ulubionej przez pijaków „Skarpy”. Ale pomaga im w pracy fakt, że resort kultury docenia rangę tej placówki. Minister kultury i sztuki prof. Kazimierz Żygulski przyznał NCK na 2 lata prawo do nielimitowanej wydatków. Ten gest bardzo ułatwi działalność. (kg)

DLA STAREGO KRAKOWA

Podczas wczorajszego spotkania prezydenta Tadeusza Salwy ze Stanisławem Opalito — naczelnym dyrektorem przedsiębiorstwa Polimex-Cekop i Ludwikiem Bernackim — naczelnym dyrektorem „Naftobudowy” obaj goście zobowiązali się do przekazania na konto odnowy Krakowa części odpisów dewizowych uzyskanych z realizowanego wspólnie przez obie firmy eksportu.

We wspólnej sprawie

Wczoraj odbyło się w Krakowie pierwsze z 4 spotkań przedstawicieli zarządów zakładowych związków zawodowych z pracownikami Państwowej Inspekcji Pracy. Tematem, zorganizowanym przez Radę Narodową miasta Krakowa narad, są problemy współpracy PIP ze związkami zawodowymi. We wczorajszym posiedzeniu wziął udział prezydent Krakowa Tadeusz Salwa.

Współpraca związków z inspektorami pracy jest bardzo ważnym elementem prawidłowego funkcjonowania zakładów pracy. Dlatego spotkania, na których działacze związkowi zapoznają się z ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy, dzielą się swymi wątpliwościami, omawiają współdziałanie z przyszłymi społecznymi inspektorami pracy, są bardzo ważnym etapem w nawiązywaniu kontaktów między tymi dwoma ciałami. (kg)

Książki w lodówce

PARYŻ (PAP)
Wiadomo powszechnie, że aby przedłużyć „życie” produktom żywnościowym należy przechowywać je w zimnie. Po raz pierwszy jednak zastosowano metodę przechowywania w chłodni książek. Stało się to we francuskim mieście Metz, gdzie na skutek powodzi zalana została miejscowa biblioteka, a głównie jej magazyn podziemny.

Nie mając czasu i miejsca na ratowanie przed zniszczeniem olbrzymiego, cennego księgozbioru, zamoczone książki umieszczono w chłodni. 28 tys. tomów zamrożono w temperaturze do minus 30 stopni. Następnie w miarę czasu i możliwościami konserwatorskich, książki wyjmowano z chłodni i z kolei umieszczano w specjalnej suszarce, gdzie panowała temperatura plus 25 st. C. i nieco zmniejszone ciśnienie.

Okazało się, że kurację tą książki zniosły znakomicie i uszkodzenia były minimalne. Gdyby nie pomyśl „zamrożenia” całego księgozbioru, najprawdopodobniej uległyby on zniszczeniu.

mał dostał furii. Kilka ciosów w głowę, kilka kopniaków i amator mocnych wrażeń znalazł się na ziemi. Marta wyciągnęła mu z kieszeni portfel i wraz z koleżanką odeszła z miejsca bójki nie tracząc się o leżącego bez ducha człowieka.

Cała piątka przestępstwo udala się do mieszkania, gdzie podzieleno sprawiedliwie łup. Choć to był „rolnik” po żniwach to w portfelu miał tylko 15 tys. zł. Z tej sumy Marta wzięła dla siebie 5 tys. za zorganizowanie skoku, 5 tys. dostał Jacek P. za wykonanie brudnej roboty a 5 tys. Anna na zorganizowanie balu. Dwaj panowie mieli uczestniczyć w poczęstunku.

Nad ranem Wojciech P. doszedł do siebie. Trafił na pogotowie a



„Królewska para” ze Spółdzielni Wypiańskiego

Spółdzielnia Rękodziela Artystycznego i Ludowego im. St. Wyspiańskiego w Krakowie przygotowała na 300. rocznicę wiedeńskiej wietorii nowy zestaw lalek. Przedstawiają one króla Jana III Sobieskiego i jego żonę Marysienkę. Projektantkami tych oryginalnych lalek są Magdalena Zięba i Jadwiga Chojska — laureatki głównych nagród ostatniego Biennale Lalki w Krakowie.

Na zdjęciu: „król Jan III i Marysienka” — na Wawelu...
Fot. CAF — Sochor

Za granicą o Polsce

Choć w wtorek 23 sierpnia nie wydarzyło się w Polsce nic szczególnego, to przecież główne zachodnie agencje prasowe skoncentrowały swoją uwagę właśnie na naszym kraju. Wiązało się to z wczorajszym, tzw. podziemnym „Solidarności”, by tego dnia pracować powoli, co skłaniało niektórych zachodnich komentatorów do przewidywania „doniosłych wydarzeń w Polsce”. Już w godzinach rannych w serwisach agencji zachodnich pojawiły się pierwsze doniesienia z Gdańska, pełne prognoz i przypuszczeń co do dalszego rozwoju wydarzeń. Jak podaje korespondent Reutera, spośród 30 zapytanych robotników stoczni, większość po prostu wzruszała ramionami lub odpowiadała, że pracowali normalnie.

Korespondent Agencji France Presse w obszernej depeszy przyznaje, że zdecydowana większość robotników oświadczyła, iż pracowała normalnie jak każdego innego dnia. AFP stwierdziła, że w Gdańsku nie było żadnych oznak mogących świadczyć, iż apel o „zwolnioną pracę” został wysłuchany.

Zachodnie agencje prasowe nadały we wtorek wieczorem jako piłą wiadomość z Warszawy, że jeden z członków krajowego kierownictwa podziemnej „Solidarności”, Władysław Hardek, zdecydował się zaprzestać nielegalnej działalności i skorzystać z postanowień ustawy amnestyjnej. Wielkie agencje podały, że W.

potem na milicję. Podał rysopisy. Okazało się, że grupa ta jest znana milicji. Przed kilku dniami została bowiem zabrana z jednego z mieszkań na Dąbiu, gdzie awanturowała się późną nocą. Wojciech P. rozpoznał na zdjęciu dziewczynę. Panie zostały zatrzymane już w następnym dniu w jednym z mieszkań na Dąbiu. Marta P. 21-letnia mężatka (mąż przebywa poza Krakowem) pracuje w MPK, 20-letnia Anna M. nigdzie nie pracuje. Bardzo długą kartotekę kryminalną ma natomiast Jacek P., specjalista od brudnej roboty. Ten 28-letni mężczyzna spędził 9 lat w więzieniu, wyszedł na wolność 28 stycznia br. i od tego czasu nie pracował. Cała trójka została tymczasowo aresztowana.

Przygoda pana Wojciecha P. jest typowym przykładem sezonowym w naszym mieście — twierdzi por. mgr. Marek Fober — naczelnik Wydziału Kryminalnego Dzielnicy Urzędu Spraw Wewnętrznych w Śródmieściu. Prawie zawsze w lecie zdarzają się takie sprawy. Łatwoierni, naiwni mężczyźni idą jak muchy na lep za dziewczynami, które nie zawsze mają czyste intencje, o czym przekonali się „rolnik” spod Rzeszowa. (s)

Ujawnił się Władysław Hardek

(Dokończenie ze str. 1)

strukturę podpisywałem oświadczenia, uchwały i apele. Tak było do wczoraj. Z dniem 22 sierpnia 1983 r. postanowiłem zaprzestać dalszej działalności w strukturach konspiracyjnych. Korzystając z możliwości jakie stwarza ustawa o amnestii podjąłem decyzję o zaprzestaniu działalności konspiracyjnej i ujawniłem się. Nie ukrywam, że ta ostateczna decyzja była trudna, ale też głęboko przemyślana; trwanie w dotychczasowym układzie powiększa straty moralne, społeczne i gospodarcze. Na decyzję miał wpływ także znane mi fakty ujawnienia się innych osób z kręgów konspiracyjnych, w tym także z terenu Krakowa. Obserwując rozwój sytuacji w kraju, doszedłem do wniosku, że droga, którą szliśmy, którą początkowo uważaliśmy za słuszną przynosi szkody. Akcje protestu poróżniają między sobą kolegów z pracy, prowadzą do niepotrzebnych podziałów w społeczeństwie, burzą spokój w miastach, powodują poważne straty materialne i moralne, narażają szczególnie młodych, porwanych i niedoświadczonych. Z tego też względu uważam, że niecelowe jest prowadzenie dalszej działalności konspiracyjnej, społeczeństwu i krajowi potrzebny jest proces normalizacji i spokoju. Nie należy powiększać rozmiarów kryzysu.

Kierując się tym właśnie względem stanąłem dzisiaj dobrowol-

nie przed wami, aby przedstawić swój pogląd, swoją decyzję i równocześnie zaapelować:

— Do członków TKK oraz wszystkich innych pozostających nadal w ukryciu — jeszcze raz przemyslcie zasadność swojej dalszej działalności, zastanówcie się, nie dajcie się ponieść emocjom;

— Do wszystkich tych, którzy często w dobrej wierze szli za głosem, instrukcjami konspiracji a szczególnie — do załogi drogi-go mi Kombinat Huta im. Lenina; zastanówcie się jeszcze raz nad swoimi zamiarami i pamiętajcie, że jeżeli przez nie miałyby się stać krzywdy chociaż jednemu człowiekowi — odstepcie od nich.

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie wystąpił do tutejszej Wojewódzkiej Prokuratury Garnizonowej o zastosowanie wobec Władysława Hardka ustawy o amnestii. (PAP)

Minikardiomonitor rodem z Bułgarii

SOFIA (PAP)

W Instytucie Chorób Serca Akademii Medycznej w Sofii skonstruowano minikardiomonitor wielkości kasety magnetofonowej zasilany baterią. Jest on mocowany na klatce piersiowej pacjenta i przy pomocy 3 elektrod odczytuje sygnały serca.

Jeżeli praca serca ma odchylenia od normy minikardiomonitor wydaje sygnały dźwiękowe i wtedy wiadomo, że pacjent powinien być poddany dokładnym badaniom. Dzięki bardzo prostej konstrukcji i niewielkim wymiarom może on być bardzo pomocny przy wstępnych badaniach chorego. Obecnie trwają przygotowania do rozpoczęcia szerszej produkcji minikardiomonitora.

KRONIKA WYPADKÓW

W ciągu minionej doby w Krakowie wydarzył się 1 wypadek, w którym ranna została 1 osoba: na ul. Rewolucji Kubańskiej tramwaj linii „30” potrafił 75-letnią Marię Sznajdo, która doznała złamania prawej nogi. Ponadto zanotowano 8 kolizji.

Pocztówka z Zakopanego

(Dokończenie ze str. 1)

jego najbliższej okolicy w cenie średnio 1000 zł za dobę (pokój dwuosobowy). Może więc niepotrzebnie publikatorzy straszą potencjalnych turystów brakiem miejsc, gdy nawet podczas weekendów jeszcze trochę pokoi oczekuje na wynajęcie.

Rzeczywiście, w Zakopanem letni sezon będzie należał do rekordowych. Pogoda praktycznie od marca cały czas dopisuje. Wczoraszczą są zadowoleni, choć ścisli i tłok są nieodłącznym związane z pobytom w tym mieście. Chyba że ktoś jest prawdziwym turystą i udaje się na górskie szlaki. Bardzo dużo młodzieży starszej oraz studentów przyjeżdża z plecakami i mieszka pod namiotami (taniej).

Zaopatrzenie Zakopanego oraz innych miejscowości Gminy Tatrzańskiej w podstawowe artykuły spożywcze jest dobre, choć występują kłopoty z kupieniem chleba oraz niektórych artykułów mleczarskich. Wiele sklepów czynnych jest, nawet w centrum miasta, zaledwie 8 godzin, a „popołudniami i wieczorami znaczna część placówek zamknięta.

Również gastronomia nie jest dostosowana do potrzeb tysięcy przybyszów. Są problemy ze zjedzeniem obiadu czy kolacji poza oczywistymi kilkoma najdroższymi restauracjami. Najgorzej jest wieczorem. Praktycznie po godz. 20 lub 21 wszystkie bary, restauracje i kawiarnie są już nieczynne. Pozostają jedynie lokale z dancingiem, ale za wstęp do „Watry”, „Wierchów” czy „Jędrusia” trzeba zapłacić 500 zł od osoby.

Komunikacja miejska w Zakopanem to autobusy PKS, które jeżdżą co 20—30 minut i są tak przedawane, że ludzie oczekujący na przystankach nie mają możliwości dojazdu do Kuźnic, Doliny Kościeliskiej, Brzeźcin czy w kierunku Olczy, jak też do okolicznych miejscowości, pełnych

letników, np. Bukowiny Tatrzańskiej, Witowa czy Chochołowa.

Przez cały sezon letni nieczynne są baseny cieplicowe na Antałkowie, bo właśnie teraz Tatrzańskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Tatry” przeprowadza ich remont. Oby nie był on wieki, jak sławny był w kraju remont Teatru „Morskie Oko”. Zakopane pozbawione jest więc sali widowiskowej, a w niewielkiej salce Domu Kultury przy ul. Kościuszki odbywają się rzadko imprezy i to na dość marnym poziomie. Z rozrywką pod Giewontem jest źle. A występy zespołów folklorystycznych nie rozwijają, przeciw sprawie.

Zupełnie nie ma co z sobą zrobić w godzinach wieczornych młodzieży. Dawniej organizowano tzw. Non-Stop, gdzie mogła ona potaćzyć. Później o młodych ludziach zapomniano, a przecież nie będą oni chodzić do drogi, nocnych knajp.

Rzeka ludzka przepływa codziennie przez Krupówki. Trwa rewia mody. Co się nosi? Można odpowiedzieć w skrócie, że awangardowo i bardzo krótko... Mowa oczywiście o ludziach młodych. Mimo tłoku i narzekań w efekcie jednak wszyscy są zadowoleni. Warszawiacy, bo łatwiej mogą tutaj się spotkać, niż na Marszałkowskiej czy Nowym Świecie; krakowianie, bo w Rynku Głównym bywa się rzadziej, niż na tej promenadzie. Ciekawe, co ludzi ciągnie do tego miasta?

JAN FRENKEL

co słysząc...

26-letni Francuz Michel Guillod zatrzymany został na lotnisku w Meksyku podczas próby przemytnictwa... 150 żmij, 70 pajęczaków tarantula i 25 kameleonów. Podczas przesłuchań Francuz wyznał, iż zakupił cały „towar” za 700 dol. i zamierzał go sprzedać w Szwajcarii za 7.000 dol....

Choć mieszkań mało... Firmy budowlane prosperują świetnie

Reforma gospodarcza w żaden sposób nie może znaleźć drogi do budownictwa. I trudno nawet wyjaśnić dlaczego. Teoretycznie bowiem wszyscy są za, poczynając od kierownictwa resortu, a kończąc na dyrekcjach przedsiębiorstw. Dziwnym trafem wciąż piętrzą się jakieś nie do przezwyciężenia przeszkody hamujące reformowanie tego, co już od dawna nie zdaje egzaminu. Niektóre mechanizmy reformy zaczęto nieśmiało wdrażać od drugiego półrocza 1982 r. Zaraz jednak podniosły się głosy administracji, resortu, zrzeszeń itp., że reforma w żaden sposób nie pasuje do specyfiki budownictwa. Nie budownictwo zatem do reformy, lecz reformę trzeba dopasować do tej dziedziny gospodarki. Trudno przesądzać, czy było to tylko granie na zwłokę. Faktem jest, że Komisja ds. Reformy Gospodarczej uznała za niezbędne powołanie specjalnego Zespołu Budownictwa.

Czego dotyczyły zastrzeżenia? Nie chodziło w nich o drobne modyfikacje, czy usprawnienia źle działających mechanizmów, lecz o sprawy dla reformy fundamentalne. Mówiąc lapidarnie i w pewnym uproszczeniu, resort budownictwa w przedstawionych

dokumentach podważał zasadność trzech „S”. Nie ma też zgodności co do funkcji i zakresu działania samego resortu.

Najważniejsze są dziś ceny. Panuje tu dość duża dowolność, wręcz zamieszanie. W jednych przedsiębiorstwach obowiązują ceny regulowane, w innych umowne. Niektórzy wykonawcy dogadują się z inwestorem i stosują przeróżne przeciętniki. Tak, czy inaczej inwestor za usługi budowlane płaci dziś bardzo drogo, a produkt finalny otrzymuje coraz gorszy. W głowie się wprost nie mieści, że przy takim dniu budowlanym sytuacja finansowa przedsiębiorstw wykonawczych jest tak dobra, jak nigdy.

W roku minionym np. rentowność przedsiębiorstw budownictwa ogólnego wynosiła ok. 16 proc. natomiast wartość produkcji, w porównaniu z rokiem 1981, zmniejszyła się o 14 proc. Wydajność pracy spadła o 5,6 proc.; za to miesięczna płaca wzrosła o ponad 20 proc. Inwestor, głównie ten zamawiający mieszkania, zupełnie nie wie za co płaci.

Pilnym zadaniem jest zatem wprowadzenie kosztorysów opartych o aktualne, jednolite normatywy, aby zamawiający określone budynki wiedzieli ile jakich materiałów trzeba na konkretne roboty, ile zapłacić za robociznę, sprzęt itp. Porządkowanie tej dziedziny idzie jednak bardzo opornie. Poza tym Ministerstwo Budownictwa z uporem zmierza do centralnego rozdzielnictwa materiałów, choć wiadomo, że ten system nie zdaje egzaminu.

Mówiąc o reformie w budownictwie nie sposób pominąć roli jaką odgrywa inwestor i projektant. Truizmem jest dziś dowodzenie, że poprawa efektywności inwestowania zależy w dużej mierze od jakości i nowoczesności rozwiązań projektowych. A temu nie sprzyja organizacja i mo-

tywacyjny system w biurach projektów. Zwłaszcza mechanizm rozliczenia z inwestorem dokumentacji. Rozmaite przeciętniki zostały tak ustalone, że potężna armia projektantów siedzi bezczynnie i bierze wcale godziwe pieniądze za fatalne, powielane przez kalkę projekty. W dodatku wciąż obowiązują tu złowrogi „przerób” — im cięższe budynki, droższe materiały — tym lepiej.

Nic, lub prawie nic, nie zmieniło się także na placach budowy. Nadal utrzymuje się tam stary system zarządzania, wyznaczanie zadań rzeczowych, limitowanie środków produkcji i funduszu plac oraz zatrudnienia. Mimo oficjalnych zapewnień, że budownictwo odeszło od „przerobu” napędzającego pieniądze za niegospodarność, na wielu placach budowy i pod tym względem panują stare metody.

Ile więc pięknych słów nie powiedzieliśmy o otwartości na reformę kierujących budownictwem i chęci jak najszybszego wdrożenia jej zasad, faktem jest, że reforma nie dotarła tu w pełnym wymiarze, a jej zasady, chociaż nie zaczęły jeszcze działać, już są krytykowane i podważane.

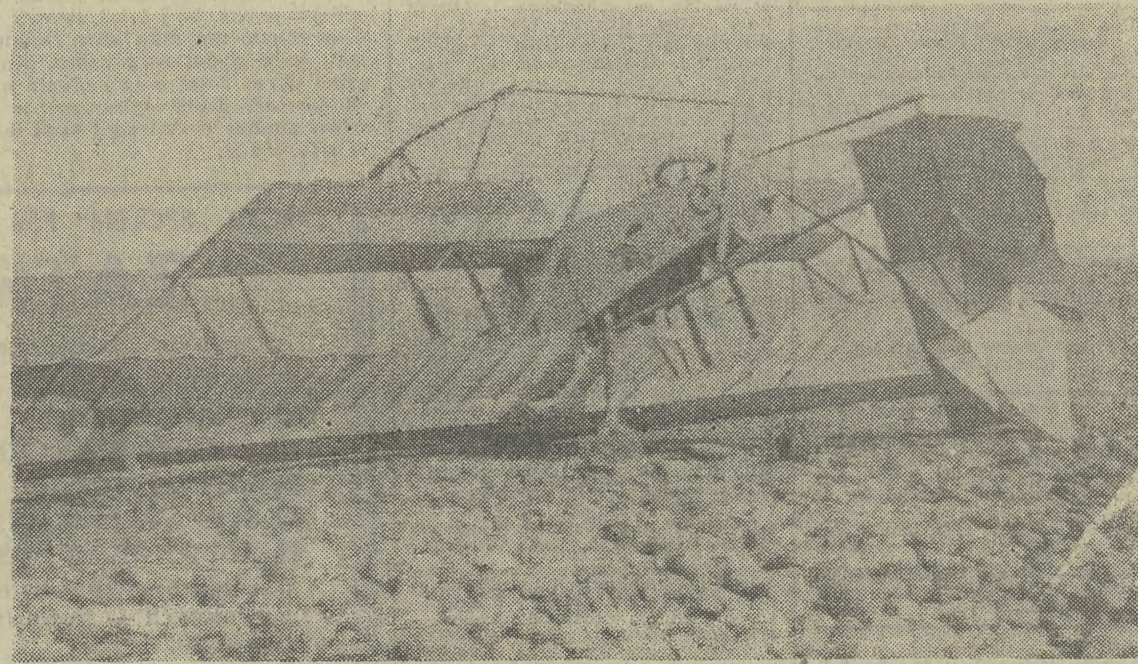
Wszyscy jesteśmy zainteresowani szybkim ożywieniem budownictwa mieszkaniowego. Nakazem chwili jest nadzór nad przyspieszeniem wprowadzenia reformy do budownictwa i to w pełnym wymiarze, a nie wyrętkowo. W przeciwnym razie na mieszkania nie doczekamy się nigdy, chociaż będzie dużo, świetnie prosperujących firm budowlanych.

ZDZISŁAWA JURCZYŃSKA



Gdy rozleje się ropa

Kanadyjscy specjaliści zademonstrowali niedawno na Oceanie Atlantyckim oryginalny sposób oczyszczania wody z rozlanej na niej ropy. Pod naftową plamą, na określonej głębokości, instaluje się silny ultradźwiękowy promiennik w rodzaju ceramicznego krążka. Pod wpływem wibracji ropa naftowa z początku zbiera się nad krążkiem w twardą warstwę, po czym miesza się z wodą. Ta emulsja zaczyna bić do góry jak fontanna. Wysokonapięciowy prąd dostarczony tym krążkiem zapala fontannę i rozlane paliwo w pełni się spala.



Nie ma sposobu na ruszenie kolosa? Ten fotomontaż dedykujemy resortowi budownictwa. Może wreszcie sam zechce się potoczyć do przodu, zanim prezentowana na zdjęciu para nie przypomni sobie, że wystarczy przyłożyć odpowiedniej długości kij? Fot. J. RUBIŚ

W krakowskiej „Armaturze“

Jaka jest cena niedostatku ludzi i materiałów

W ostatnich latach w Krakowskich Zakładach Armatur na ogół było cicho. W fabryce w zasadzie nie było strajków, dłuższych przestoju, odbywała się rytmiczna produkcja. Jedynie od czasu do czasu głośno było o przebiegającej w ślimaczym tempie inwestycji, do dziś zresztą nie zakończonej. Jednak na tę nową odlewnię przyjdzie załozę jeszcze kilka lat poczekać... chyba że resort finansów zastosuje ulgę podatkową i zakład będzie mógł lepiej finansować jej budowę.

W kręgach krakowskich menedżerów przemysłu przed paroma miesiącami szeptano, że w „Armaturze” źle się dzieje, bo zagląda jej w oczy widmo bankructwa. Faktycznie bank groził fabryce odmową kredytowania. Teraz sprawa została już wyjaśniona pomysłnie dla „Armatury”. W zakładzie twierdzą, że gdyby nie zmieniające się przepisy finansowe — a liczone tutaj na ich stabilność gdy tymczasem od stycznia br. uległy one kolejnej modyfikacji — nie byłoby takich kłopotów. „Armatura” prowadzi bowiem uczciwą grę i chce zarabiać uczciwie.

W „Armaturze”, łącznie z zakładem w Jordanowie, zatrudnionych jest 3150 osób, a w Krakowie 2200. Słowo „zatrudnionych” nie jest ścisłe, gdyż faktycznie ludzi

jest mniej, a mowa była jedynie o planowanym zatrudnieniu. Obecnie w zakładzie w Krakowie pracuje 1950 osób, czyli stale brakuje 250 pracowników, z tego na stanowiskach bezpośrednio produkcyjnych co najmniej 150. Chodzi zwłaszcza o ślusarzy, frezerów, elektryków, a nawet robotników niewykwalifikowanych.

Z blisko 2 tys. ludzi pracujących w Krakowie dzień w dzień średnio nieobecnych jest w ostatnich miesiącach ponad 500. Oznacza to, że absencja przekracza 25 proc. Wynika ona z urlopow wycieczkowych i okolicznościowych, jak też zwolnień chorobowych, których z miesiąca na miesiąc — co jest objawem pocieszającym — coraz mniej. Z owej liczby 500 nieobecnych — 250 to ludzie pracujący na stanowiskach bezpośrednio produkcyjnych, a jeśli zważyć, że dalszych 150 stale brakuje — wychodzi okrągła liczba 400 osób bez przerwy nieobecnych przy maszynach!

Postawmy pytanie: jaka jest konsekwencja niedostatku rąk do pracy, jak też niepełnego zaplecza (stad biorą się przestoje w produkcji)? Otóż w porównaniu do lat tłustych, a więc 1979 i 1980 r., z wymienionych wcześniej przyczyn, spadek produkcji armatury wynosi 14 proc., a grzejników aluminiowych aż o 80 proc. Jeśli chodzi o grzejniki — to fabryka chciała ich robić znacznie więcej, ale Komisja Planowania ograniczyła produkcję ze względu na brak w kraju aluminium. Teraz jednakże oka-

zuje się, że zakłady w Ketach nie będą w stanie wytworzyć planowanej ilości grzejników i „Armatura” otrzyma surowiec do produkcji. Jednak nie będzie możliwe pełne wykorzystanie dwóch linii produkcyjnych przez dwie zmiany, gdyż nie ma ludzi. Tak więc dawniej „Armatura” dostarczała na rynek ponad 600 tys. metrów umownych grzejników, a w br. da ich niewiele ponad 100 tys.

W jaki sposób zakłady się ratują? Przede wszystkim zachęca się załogę do pracy wydłużonej, czyli ponad 8 godzin. Oczywiście, odbywa się to bez żadnych nacisków administracyjnych, lecz dobrowolnie. Oprócz tego poszczególne brygady mają możliwość produkcji w soboty, a nawet niedziele. Praca w te dni i podczas wydłużonej zmiany jest wyżej opłacana. No za 8 godzin w sobotę pracownik otrzymuje co najmniej 1,5 tys. zł, a jeśli jest szybki (robotą w akordzie) potrafi zarobić 2 tys. i więcej.

Ale ponad 70 proc. załogi stanowią ludzie spoza Krakowa, posiadający gospodarstwa rolne. Trudno więc marzyć o tym, by w okresie zniw mogli pracować w fabryce, kiedy czekają na nich zajęcia w polu.

Co można powiedzieć o zarobkach w „Armaturze”? Czy mogą być konkurencyjne w porównaniu do osiąganych w innych zakładach? Okazuje się, że nie bardzo. Średnia miesięczna płaca w pierwszym półroczu br. — bez rekompensaty, trzynastki i innych świadczeń — wynosi 10.700 zł, ale w czerwcu dochodziła do 12 tys. zł. W drugim półroczu pobory powinny wzrosnąć o około półtora tysiąca. Najwyższe zarobki otrzymują pracownicy na najbardziej trudnych wydziałach, np. zalewacze kokili, galwanizery czy narzędziowcy osiągają średnie zarobki (bez rekompensaty i innych świadczeń) w wysokości 16 tys. zł.

Poszła już fama, że „Armatura” zaczyna coraz lepiej płacić i pomatu przychodzi do fabryki nowi ludzie. Być może drugie półrocze będzie już dla zakładów lepsze.

JAN FRENKEL

Głód i zbrojenia

Już na konferencji pokojowej w Helsinkach w ogłoszonym elaboracie statystycznym ustalono, że rocznie umiera na świecie z głodu 50 milionów ludzi, wśród nich 12 milionów dzieci, a liczba ta stale się zwiększa. W takiej nieszczęśliwej sytuacji znajdują się głównie kraje w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej. Badania statystyczne wykazały, że niedożywionych jest prawie miliard ludzi, czyli 20 procent ludności świata, a połowa z nich to dzieci. Światowa Rada Zgromadzenia podał ostatnio, że np. w samej tylko Etiopii co najmniej milion osób potrzebuje pilnie pomocy żywnościowej.

Należy też dodać, że na całym świecie rodzi się co minutę 223 dzieci, i z tej liczby umiera 26 już w pierwszym roku życia, a 36 przed ukończeniem 15 lat. 200 milionów dzieci nie ma możliwości uczestniczenia w szkole podstawowej i to sama liczba nie ma szansy obrotu — nie więcej niż 15 lat — zostanie oddana na służbę i do pracy niewolniczej.

A tymczasem bogate kraje ogromne sumy wydają na zbrojenia.



Z papierową taśmą w kopalnianym szybie

Jednym z podstawowych warunków bezpieczeństwa jazdy klatek i skipów z węglem w kopalnianych szybach jest prawidłowy rozstaw tzw. przewodników. Ciągłe wstrząsy, jakim poddawane są przewodniki, mogą spowodować zmianę ich rozstawu. Przy obecnych, bardzo dużych głębokościach szypów dotychczasowe sposoby pomiaru tego rozstawu przy pomocy typowej taśmy mierniczej zabierają sporo czasu.

Dla usprawnienia tych pomiarów zbudowano w Zakładzie Geodezji Górniczej Instytutu Geodezji Górniczej i Przemysłowej AGH proste urządzenie umożliwiające rejestrację zmian rozstawu przewodników na taśmie papierowej rejestratora bębnowego. Pomiar prowadzi się z wnętrza klatki, podczas jej przejazdu.

Kopalnie już zainteresowały się tym urządzeniem. Pomiar rozstawu przewodników w jednym z szypów ZG „Rudna” (głębokość 1040 metrów) trwał zaledwie około 20 minut. Czynnici przygotowawcze do pomiaru, jak i demonstacja urządzenia: około 15 minut. (mm)

Katastrofy lotnicze (21)

Ostatni akt dramatu

Zakończy nasz cykl z serii lotniczych katastrof z lat międzywojennych. Jest to bodaj jeden z najwcześniejszych dokumentów z historii polskiego lotnictwa (dotyczący katastrof), jaki zachował się w archiwach.

Zmylił nas początkowo ówe znak na skrzydle samolotu i dopiero po dłuższym wertowaniu archiwalnych materiałów natrafiliśmy na wzmiankę o Francuskiej Szkole Pilotów, która wraz ze sprzętem orczybła do Polski na wiosnę 1919 r. i stacjonowała m. in. także w Krakowie. Szkoła dysponowała 50 samolotami typu „Morane”, „Caudron” i „Nieuport”. Na tych archaicznych już dzisiaj maszynach polscy piloci zdobywali pierwsze szlify w odrodzonym kraju. Może i tym razem ktoś z naszych Czytelników potrafi opisać to tragiczne wydarzenie przedstawione na fotografii.

Fot. Muzeum Historii Fotografii KTF

Kończąc nasz cykl pragniemy serdecznie podziękować tym wszystkim którzy dostarczyli nam dokumentalnych fotografii i pomogli w ustaleniu wielu, nie znanych dotąd faktów i szczegółów. Zdjęcia te pochodzą bowiem z rodzinnych pamiątek przekazanych Muzeum Historii Fotografii KTF względnie wypożyczonych nam osobiście. W większości nie były one jeszcze publikowane. Zebrane w ten sposób dokumenty wzbogacają jubileuszową wystawę przygotowywaną przez KTF z okazji 100-nej rocznicy polskiego lotnictwa, która przypada w 1985 r.

Był to również z naszej strony hołd złożony pamięci poległych lotników. To oni dali początek późniejszej sławie polskich skrzydeł, tworzyli podwalny naszego lotnictwa — nieustraszeni i gotowi do największych poświęceń: wspaniali chłopcy w swoich latających maszynach. Zapisał też za to w tym pionierskim okresie najwyższą cenę. Tylko w latach 1918—33 zginęło w katastrofach lotniczych i w służbie Ojczyzny — 402 lotników. Ostatnie na alfabetycznej liście (w pamiętkowej księdze pilotów polskich) figuruje nazwisko kot pil Franciszka Żwirki. (a2)

„Miasto kobiet“ Felliniego

Filmy FEDERICO FELLINIEGO są wydarzeniem w świecie artystycznym, gratką dla widzów, zagadką dla krytyków. Ostatni, który niebawem wejdzie na polskie ekrany nazywa się „Miasto kobiet”, a poświęcony jest odwiecznemu tematowi płci. Tym razem jednak, inaczej niż w filmach, które znamy, takie

jak „Osium i pół”, „Amarcord” czy „Rzym”, a wcześniej „La Strada” i „Noce Cabiri” — świat kobiet został przedstawiony w relacji karykaturalnej, niemal obsesyjnej. Spowodowało to nawet dociekania, czy wielki mistrz włoskiego kina nie został, aby antyfeminista?

Podobno jednak nie. Przychylnam się i ja do tej opinii, mimo że obraz miasta zamieszkanego wyłącznie przez kobiety i przez nie zorganizowanego jest nie tylko nie mpatyczny, jest przerażający.

Ale wszystko, co jest niezgodne z naturą, nie może wywoływać aprobaty. Emancypacja kobiet, uzasadniona jako ruch dający kobietom dostęp do nauki i pracy, dająca jej pełne prawa człowieka we współczesnym świecie — to jedno. A feminizm, rugujący mężczyzn, torujący drogę wynaturzeniom — to drugie.

Fellini, rozumiejący kobiety, świetnie je obserwujący, był tym artystą, który w swych filmach potrafił oddać piękno kobiet, subtelność ich przeżyć, marzeń i wczuć. Być może teraz przestrzega je przed nimi samymi? Przed inwazją brutalności, wyuzdania, agresji, wizji władzy prowadzącej do nikąd — bez programu pozytywnego. W każdym razie przekonuje, że kobieta nadążająca mężczyzną we wszystkich — jest śmieszna i straszna.

W tłumie kobiet występujących w filmie jest jedna — uosobienie kobiecości, a zarazem jej zaprzeczenie. Rolę tę powierzył reżyser polskiej aktorce, przebywającej obecnie stale w Paryżu, Annie Prucnal. Jej „alter ego”, kobiecie spotkaną przypadkowo w pociągu gra Bernice Stegers.

Wśród tych kobiet — jeden mężczyzna, Marcello Mastroianni.

Zawsze obecny w filmach Felliniego, przyjaciel i gwiazdor. Tym razem w roli przypadkowo zabłąkanego do tego miasta kobiety łowcy przygód, oczywiście miłośnych.

Reżyser nie oszczędza go. Idol pokazywany jest z bliska. Kamera zdradza zaawansowany wiek, a raczej dojrzałe półwiecze „wiecznego amanta” włoskiego kina. Jest śmieszny, wulgarny, burdzi litość i współczucie. Ale także potrafi „błysnąć” jeszcze wciąż świetnie zachowaną prezencją i urodą.

Sądzę, że reżyser wykorzystał tu zarówno gwiazdorstwo popularnego aktora, jak i odwieczny mit zdobywcy kobiet, by ukazać w tym filmie raz jeszcze postać Don Juana. Współczesnego. W tym świecie techniki i wyrafinowanej cywilizacji. I raz jeszcze skazać go na porażkę z powodu niemożności sprostanienia w miomogom współzycia kobiety i mężczyzny na co dzień, z problemami psychicznymi, potrzebą ucieczki od samotności, koniecznością znalezienia oparcia i zrozumienia u partnera.

Filmu Felliniego polecać nie trzeba. Będzie i tak atrakcją jeśnienego repertuaru.

WANDA JESIONOWSKA

Po najdłuższym tournee

„Krakus” już w Krakowie

W ubiegłym tygodniu powrócił do Krakowa Zespół Pieśni i Tańca AGH „Krakus”, który przebywał na najdłuższym w swojej 34-letniej karierze tournee zagranicznym. Zespół wyjechał 3 lipca i do 19 sierpnia wędrował po Holandii, Belgii, Francji, Luksemburgu i Hiszpanii uczestnicząc w czterech międzynarodowych festiwalach. 40-osobowy zespół dał 37 koncertów, które odbywały się w różnych warunkach, we wspaniałych salach, ale także często prosto na ulicy. Balet, chór i kapela prezentowały za granicą bogaty repertuar, największym wzięciem cieszyły się jednak suity „Krakowska”, „Łowicka” i „Rzeszowska”. Krakowianie przejechali podczas tego tournee 10 tys. km, byli m. in. po raz 10. we Francji, najbardziej jednak gorąco i żywiołowo przyjmowała ich publiczność hiszpańska. (ms)



Zmiana warty przy fontannie na Rynku Głównym.

Fot. St. MAKAREWICZ



Komunikat MO

Świadkowie wypadku drogowego zaistniałego w dniu 10 VIII 1983 r. ok. godz. 3.30 w Krakowie przy ul. Krakowskiej, w którym uczestniczyli dwaj jadący na motocyklu mężczyźni proszeni są o zgłoszenie się do Wydz. Ruchu Drogowego KW MO w Krakowie przy ul. Mogińskiej 109 p. C-2, tel. 10-41-20.

MATRYMONIALNE

WDOWA, bezdzietna, mieszkanie, pozna Pana w wieku 52-58 lat. Cel matrymonialny. Oferty 70209 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SAMOŃNY, inwalida wojenny, lat 60, własne mieszkanie, wysoka renta — pozna samotną, do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty 70102 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PANNA, lat 30, religijna, wykształcenie średnie techniczne, pozna wartościowego, wysokiego kawalera, z wyższym wykształceniem, do lat 37, w celu matrymonialnym. Oferty 70152 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KAWALER, rencista, posiadający samochód, stan majątkowy dobry, zaradny, przedsiębiorczy, pozna sympatyczną panią, niskiego wzrostu, minimum średnie wykształcenie, do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty 70176 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SAMOŃNA, bezdzietna, posiadająca mieszkanie, poszukuje wdowca lub rozwiedzionego, wiek 57-60 lat. Oferty 70203 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Portiera zatrudni

na pełnym etacie Towarzystwo „Polonia” Kraków, Rynek Główny 14.

PANI, niebrydzka, zamieszkała w Krakowie — pozna pana po pięćdziesiątce, wykształcenie zawodowe. Cel matrymonialny. Oferty 69735 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

BARAKOWOZ kupię, bilardy elektryczne i gry TV sprzedam. Trzebnica, tel. 394. g-69746
126 p, rocznik 1982 lub 1981 — kupię. Tel. 37-14-18, wieczorem. g-69825
„MALUCHA” używanego — kupię. Oferty 70129 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ŁADNA figurkę porcelanową — kupię. Oferty 70205 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
WARSZAWĘ na części — kupię. Tel. 55-43-29, po 17-tej. g-70214
KABINE do Zuka nową, kompletną — kupię. Krzeszowice, tel. 211-88.
POLKI — regały na książki kupię. Oferty 69697 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SATURATOR lub urządzenie do warty cukrowej — kupię. Lesław Gawron, Podole 80, Gródek n. Dunaj. cern. g-69670
SKRZYNIĘ biegów do Fiata 850 — kupię. Tel. 66-01-13, po 20-tej. g-69628

SPRZEDAŻ

DUŻY wybór mebli poleca sklep meblowy — M. Węglowski, Wieliczka, ul. Sienkiewicza 9 (pawilon).
MEBŁOSIANKĘ sprzedam. Tel. 22-39-33, po 20-tej. g-69777

LOKALE

POTRZEBNA stała opieka do starszej osoby. Zapewnię osobny pokój. Tel. 44-69-30, po godz. 16. g-69831

CZŁONKOWIE „SPOŁEM” PSS W KRAKOWIE!

Zarząd Spółdzielni informuje że do dnia 30 WRZEŚNIA br. wypożyczone placówki „Społem” (wykazy znajdują się we wszystkich sklepach „Społem” PSS w Krakowie)
PRZYJMUJĄ ZAMÓWIENIA
od członków posiadających pełne udziały, tj. 500 zł.
NA ZAOPATRZENIE ZIMOWE
w ziemniaki, cebule, marchew, buraki i jabłka
Przy zakupie udziela się 10% bonifikaty od ceny detalicznej.

PRACA

STOLARZA zatrudni pracownia stolarska — Stefan Palński, Kraków, ul. Bohaterów Stalingradu 37 g-69935

KURSY

— diagnostyki samochodowej
— obsługi Fiata 126 p
— obsługi pistoletu Grom i Hiit
organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego Kraków, ul. Dietla 38, tel. 66-10-88, w godz. 8-17.

DO 6-letniej dziewczynki potrzebna Pani w godz. 10-19, chętnie emerytowana nauczycielka. Tel. 22-62-57, w godz. 10-16. g-69840

POTRZEBNA pomoc domowa dochodząca 3 razy w tygodniu — osiedle Bronowice Małe (dobre widoki). Warunki bardzo dobre. Tel. 37-91-92. g-70220

PANIA dochodząca do 15-miesięcznego dziecka 2 razy w tygodniu — przyjmie. Kraków, Beskidzka 35/1 (Wola Duchacka-Zachód), po 17-tej.

UCZENNICĘ do nauki zawodu fryzjerskiego przyjmie zakład fryzjerski, Bronisław Szlek, Kraków, ul. Lwowska 16. g-69737

PRZYJMĘ zamówienia na roboty na wtryskarkę. Oferty 69814 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FRYZJERKĘ damską i uczennicę — przyjmie zakład — Anna Sułkowska, Kraków, Biskupia 14. g-70333

DZIELNICOWY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKOŁ Kraków — Śródmieście, ul. Dietla 90 PRZYJMIE DO PRACY

- ◇ Z-CĘ GŁ. KSIĘGOWEGO
- ◇ KIEROWNIKA SEKCJI KSIĘG. ANALITYCZNEJ
- ◇ SPECJALISTĘ d/s KSIĘG. MATERIAŁOWEJ
- ◇ SPECJALISTĘ d/s KONTROLI WEWNĘTRZNEJ
- ◇ INSP. d/s LIKWID. DOKUMENTÓW
- ◇ INSP. d/s WYNAGRODZEŃ
- ◇ INSP. d/s INWENTARYZACJI
- ◇ INSP. d/s DOCH. PRZEDSZKOLI
- ◇ ZDUNA
- ◇ SPRZĄTAJĄCE
- ◇ POMOCE W KUCHNI (szkoły i przedszkola)
- ◇ WOŻNE ODDZIAŁOWE w przedszkolach
- ◇ PALACZY C.O. (szkoły i przedszkola)

Istnieje możliwość podjęcia pracy w niepełnym wymiarze godzin pracy. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia, ul. Dietla 90, tel. 22-10-62, IV p., pokój nr 1.

P.P. „MODA POLSKA” Salon Sprzedaży „ADAM — EWA” w Nowej Hucie, os. Centrum A, bl. 1 przyjmie od 1 września 1983 r.

specjalistę d/s księgowych

Wymagane wykształcenie średnie i 3-letni staż pracy w danej specjalności, w tym dwa lata na stanowisku kierowniczym lub wykształcenie wyższe i 5-letni staż pracy, w tym dwa lata a stanowisku kierowniczym.
Pozostałe warunki pracy do uzgodnienia u kierownika Salonu.

ZGUBY

WŁASCICIELA zagubionego pleska wilczurka, z czarną mordką, prosię o telefon: 22-72-63. K-6118

WYSOKA nagroda! 21 lipca zagubiono niwelator Ni 020 w szarym, metalowym pudełku. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Brak uniemożliwia dalszą pracę. Kraków, ul. Włodkowica 7/14. g-68303

UCZCIWEGO znalazcę dokumentów na nazwisko Wiesław Górecki proszę o zwrot za nagrodą pod adresem: Kraków, ul. Wolska 5. g-69824

USŁUGI

MALOWANIE, tapetowanie mieszkań — solidnie i terminowo — wykonuje zakład malarsko-tapełarski, Jan Ptak, Kraków, ul. Jaremy 23/44.

ROZNE

MUZYK, do lat 30, z własnym sprzętem, grający na gitarze akustycznej lub elektrycznej muzykę country pop, dodatkowo śpiewający w chórach — potrzebny na stałe do profesjonalnej grupy muzycznej o charakterze estradowym. Tel. 66-28-24, w godz. 10-12. g-70140

OBWIESZCZENIA

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d. s. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków — Podgórze z dnia 27 maja 1983 r., nr rej. 621/83 — Jan Kłag, syn Piotra, urodz. 20. VI. 1941 r., zamieszkały w Krakowie, ul. Lelewela 17/2, obwiniony o to, że dnia 15 marca 1983 r., o godz. 21.40, w Krakowie przy ul. Kamieńskiego kierował samochodem marki Chevrolet, nr rej. KRL-9559, będąc w stanie nietrzeźwości, przy stwierdzonym u niego stężeniu alkoholu we krwi w ilości 2,1 promille oraz nie zachował bezpiecznej szybkości i należytej ostrożności, w wyniku czego najechał na tył ociekającego przed sygnalizacją świetlną samochodu Fiat 126 p, został uznany winnym zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 24 ust. 1 rozp. Min. Kom. i Spraw Wewn. z dn. 20. VII. i art. 87 § 1 i art. 86 § 1 ustawy z 20. V. 1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) na podstawie art. 87 § 1 i 3 ustawy z 20. V. 1971 (Dz. U. nr 12, poz. 114) wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 3.000 zł oraz jako karę dodatkową zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 2 lat oraz podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości droga ogłoszenia w „Echu Krakowa” oraz zapłatę kosztów analizy chemicznej krwi w wys. 300 zł i kosztów postępowania w wys. 150 zł.

ZARZĄD „SPOŁEM” PSS — ODDZIAŁ NOWA HUTA ZATRUDNI

- w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy:
 - SPRZEDAWCÓW
 - KUCHARZY
 - POMOCE W KUCHNI
 - ZMYWAJĄCE
 - SPRZĄTAJĄCE ZE STOŁU
 - ROBOTNIKÓW GOSPODARCZYCH
- Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych — Nowa Huta, os. Teatralne 9, pokój 6, tel. 44-08-30.

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 24 VIII 1903 r.

Wyższa szkoła gry na skrzypcach Roberta Poselta, byłego profesora międzynarodowej Akademii Muzycznej w Paryżu — otwartą zostanie w Krakowie z dniem 1 września br. Już od jutra odbywają się codziennie wpisy w godzinach między 3 i 5 po południu, w Składzie fortepianów WP. Gabryelskiego, Rynek 1. 35 II p. Ilość miejsc ograniczona.

Grający od dłuższego czasu w teatrze Parku Krakowskiego artyści sceny poznańskiej, kończą w przyszłym tygodniu szereg swych występów, które wywołały w naszej wymagającej publiczności tyle entuzjazmu...

Wczoraj w południe szedł ulicą Szpitalną w kierunku dworca kolejowego, z zamiarem odjazdu z Krakowa, uczeń szóstej klasy szkoły realnej, zamieszkały w Sosnowcu. Obok młodego człowieka, prowadzony przez niego na smyczy, szedł jego pies. Nagle na chodniku pojawił się oprawca miejski i nachalnie jął spędzać psa na gościniec, przysuwając zapewne, że cienka linewka, na której był prowadzony pies, pięknie i będzie miał pretekst do złapania „luzem” biegnącego. Mimo energicznych protestów właściciela i licznej grupy przechodniów manewr w końcu udało się oprawcy i pies znalazł się w jego budzie. Przeważnie takimi postępowaniem energicznie zaprotestował właściciel i wszyscy świadkowie tej niekwestyjnej sceny. Oprawca, zamiast uznać swoją winę i przeprosić — pchnął ucznia w pierś, powalił na ziemię i kopnął w bok. Następnie usiłował uciec. To się mu jednak nie udało. Publiczność zdecydowanie stanęła w obronę skrzywdzonego i znieważonego młodego człowieka. Zawezwano policję, która odesłała oprawcę do Magistratu, celem właściwego załatwienia tej sprawy.

Tylko Raba jeszcze się trzyma

Brak opadów powoduje coraz gorszą sytuację w krakowskich wodociągach. Z powodu zbyt dużego stężenia zanieczyszczeń nieczynne jest ujęcie wody z Wisły, coraz mniej płynie jej z Rudawy i Sanki. Na razie bez większych komplikacji pobierana jest jedynie woda z Raby.

Wietnamski gość

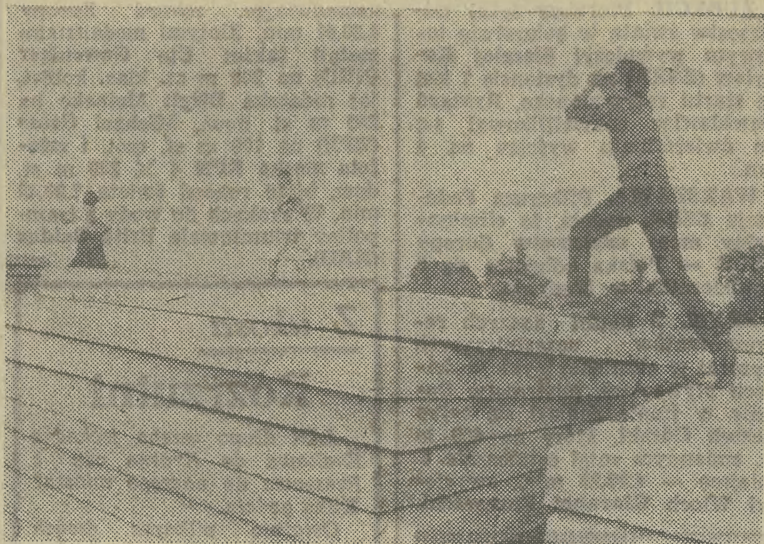
Jest u nas dużo samotnych kobiet

Wznowia także działalność Zespół Teatru STU zapraszając na spektakl w Alfreda Jarry'ego pt. „Ubu Król” w reżyserii K. Jasińskiego. Będzie on grany w dniach 10-25 IX 1983 r. w namiocie Teatru STU ul. Rydla 31, godz. 20.

Teatr im. J. Słowackiego już po wakacjach

Pierwszymi spektaklami jakie po przerwie urlopowej będzie mogła obejrzeć krakowska publiczność na scenie Teatru im. J. Słowackiego są: słynna Molierowska komedia pt. „Świętoszek” (reż. Jerzy Hutek, scenografia Grażyna Fołtyn) — 27 i 28 sierpnia oraz „Trans-Atlantyk” (adaptacja i reżyseria Mikolaj Grabowski, scenografia Jacek Ukleja) przedstawienie, które jest adaptacją znanej powieści Witolda Gombrowicza pod tym samym tytułem (30 i 31 sierpnia).

Wznawia także działalność Zespół Teatru STU zapraszając na spektakl w Alfreda Jarry'ego pt. „Ubu Król” w reżyserii K. Jasińskiego. Będzie on grany w dniach 10-25 IX 1983 r. w namiocie Teatru STU ul. Rydla 31, godz. 20.



Płyty prefabrykowane są dla dzieci atrakcyjnym placem zabaw, ale czy aby bezpiecznym.

Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Ma przestać istnieć?

W TKKF „Łączność” ważny nie tylko sport

Nieczesto ludzie związani ze sportem trafiają w gazecie na inną niż sportowa kolumnę. W tym przypadku jest jednak inaczej. Panów Zbigniewa Kozioła i Józefa Bastera nie można jednak traktować wyłącznie jako działaczy sportowych, choć obaj kierują pracą Ogniska TKKF „Łączność”. Poza zamiłowaniami sportowymi są oni prawdziwymi społecznikami gotowymi poświęcić każdą wolną chwilę, aby tylko innym ułatwić czy umilić życie.

Ognisko TKKF „Łączność” zostało założone 5 XII 1957 roku jako drugie w Krakowie. Grupa organizacyjna rekrutowała się z pracowników Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych, stąd nazwa. Choć jednak z Przedsiębiorstwem od dawna Ognisko nie ma nic wspólnego, jest w pełni samodzielne, to jednak nazwa została. Symbolizuje nie tylko sympatię do dawnej firmy ale oznacza też bliski związek z młodzieżą, z ludźmi mającymi „wspólny cel — sport i rekreację.”

Początki były trudne — wspomina Zbigniew Kozioł. Dowiedzieliśmy się, że powstało Towarzystwo, więc wykorzystaliśmy szansę. Rozpoczęły prace sekcje: judo, gimnastyki dla pań, siatkówki. Potem przyszła kolej na wyiczki krajoznawcze i ucząsy. Od początku istnienia Ognisko interesowało się ludźmi starszymi.

Na barki Wietnamek spadło wiele ciężkich doświadczeń i zaskakujących obowiązków, tak w czasie wojny jak i obecnie przy pokojowej pracy, przy integracji społeczno-gospodarczej zjednoczonego państwa. Wśród nowych rozwiązań prawnych, Wietnamska Republika Socjalistyczna wprowadziła też nowe prawo małżeńskie, które jest dużą zdobyczą kobiet. Zniosło ono wieloletniego mężczyzn, wzięło w obronę kobiety i dzieci, także te ze związku pozamałżeńskiego. Wprowadzenie w życie tego prawa nie jest łatwe, ponieważ trzeba wieloletkowe bariery obyczajowe, nawyki i przesady. Jego upowszechnianiem zajmuje się między innymi „Wietnamska Liga Kobiet”, a szeroko popularyzują wydawnictwa. Wiele popularnych wydawnictw książkowych ukazuje się w nakładach 30-40 a nawet 70-tysięcznych i są powszechnie dostępne. Większość Wietnamek pracuje zawodowo, to konieczność życiowa w powojennej sytuacji kraju. Ogromnie wzrasta tam ilość samotnych kobiet w wieku powyżej 30 lat, które muszą utrzymać się same. Rosnie liczba dziewcząt na studiach wyższych, jest ich już prawie połowa wśród studentów.

W organach przedstawicielskich władzy zasiada 30 proc., coraz więcej zajmuje kierownicze stanowiska w zakładach. Powojenna sytuacja, wyniszczenie biologiczne narodu, potrzeba stałej gotowości obronnej, zrodziły naturalne warunki do feminizowania się i u nich wielu zawodów i gałęzi gospodarki.

JOANNA SENDOR

Z obrad komisji handlu

Nie tylko o „małej” śmietanie

Kiedy będzie śmietana w małych opakowaniach? Dlaczego sery twarogowe znów się popsują, chleb wciąż nie jest dobry, spóźniają się dostawy? Czy dla wszystkich dzieci starczy zesztyłów, czy będą juniorki? Te i inne pytania padały na wczorajszych obradach Komisji Zaopatrzenia Ludności i Usług R N m. Krakowa o jakości i zaopatrzeniu w małych opakowaniach. Pierwsze „małe” śmietany powinny być już w sprzedaży wiosną przyszłego roku.

Na interwencję KK PZPR władze centralne przyznały dewizy na zainstalowanie w Krakowskich Zakł. Mleczarskich taśm do produkcji śmietany w małych opakowaniach. Pierwsze „małe” śmietany powinny być już w sprzedaży wiosną przyszłego roku.

W tym roku „zalało” nas morze mleka. Zakłady Mleczarskie nie są w stanie jego przetworzyć. Każdego dnia zostaje kilkadziesiąt tysięcy litrów. Sery twarogowe robi się z mleka leżakującego 2-3 dni. Bezpośrednio po wyprodukowaniu jest dobry i słodki, ale gdy poleży w ciepłym sklepie kilka godzin — wiadomo, musi kwaśnieć. Lepsze wyroby będą na co dzień dopiero po wybudowaniu nowego zakładu, ale to dopiero w 1987 r.

A dla dzieci? Odżywek dla maluchów na razie więcej nie będzie, bo mała produkcja. PSS stara się zabezpieczyć ciągłą sprzedaż przynajmniej w wytypowanych dla dzieci placówkach. Nie zabraknie zesztyłów. Chwilowe będą niedobory kredek, piór i piórników. W ciągu najbliższych trzech tygodni popyt zostanie zabezpieczony — zapewni Wydział Handlu i Usług. Gorzej z ubiorami i tekstylnym obuwiem. Przemysł wprowadzi zrealizował zamówienia w granicach możliwości i programu operacyjnego. W pierwszym półroczu wyprodukowano 40-45 proc. artykułów dziecięcych (butów z wyjątkiem juniorek nawet 50 proc.) — ale wielkości te nie zaspokoją faktycznego popytu.

Perspektywa więc tragiczna. Panowie Kozioł i Baster najbardziej martwią się tym, co się stanie z zespołami ćwiczebnymi, z seniorami, z wszystkimi, którzy przychodzą do Ogniska. Gdzie oni pójdą, kto dla nich prowadzi będzie profilaktykę zdrowotną. Co wreszcie będzie z wieloletnimi działaczami: Genowefą Gacoń, Genowefą Kwiecień, Tadeuszem Widomskim, Jadwigą Stojak-Szczurek, Leonem Klają, Michaliną Mroczek, Ireną Gondkiewicz, Karoliną Sas-Hubicką. Oczywiście odeszli, a przecież mogliby nadal pracować dla innych.

MARIAN SATAŁA

Dyrektorzy terminy przyjęli

Czy hotele dla pielęgniarek będą oddane na czas?

Kilka dni temu prasa przekazała informację o naradzie jaką prezydent T. Salwa odbył z dyrektorami przedsiębiorstw budowlanych, prowadzących inwestycje służby zdrowia. Ustalono terminy zakończenia prac budowlanych w kilku obiektach. Dyrektorzy MPRB-4 i Budostalo-7 oświadczyli, że do końca roku zakończą prace budowlano-adaptacyjne w szpitalu przy ul. Siemiradzkiego 1. Pojechaliby zobaczyć co dziś dzieje się na tej budowie.

Na piętrach i w piwnicach brygady MPRB-4 i kilku podwykonawców kończą instalację, murują ostatnie ścianki. Ale roboty jeszcze moc. Właśnie KPPE zaczyna wymianę całej instalacji elektrycznej. Wiele od nich zależy bo dopiero po założeniu elektrycznych „pajęczyn” można będzie przystąpić do tynkowania. A jest tego ponad 10 tys. metrów

kwadratowych ścian i sufitów. Prawdopodobnie dziś lub jutro zaczniemy osadzać stolarkę — mówi kierownik budowy KAZIMIERZ MULARCZYK. Wszystkie drzwi i część okien muszą być nowe.

Czy termin podany na naradzie u prezydenta jest realny? — pytam. „Wprawdzie ludzi nie brakuje, ale obawiam się, że parę tygodni w przyszłym roku będziemy tu jeszcze pracować”.

Jedziemy na ul. Kapelanka, gdzie KBM-Zachód zobowiązał się do zimy wybudować ostatnią kondygnację i przykryć dachem hotel dla pielęgniarek. Na placu 1 robotnik. Muruje cienką ściankę izolującą bo teren był mokry i po drenowaniu konieczne były prace zabezpieczające. Koło tablicy informującej duży napis: budowa wstrzymana — prace zabezpieczające. Taki stan trwa od czerwca. Czy KBM zdaży przed mrozami wywiązać się z obietnicy?

Inny hotel dla pielęgniarek ma być urządzony w bloku przy ul. Koszykarskiej w Płaszowie. Od 3 lat stoi w stanie surowym. Szyby powybijane. Dyrektor KBM-Nowa Huta zobowiązał się przekazać go do zagospodarowania w kwietniu przyszłego roku. Wypadłoby więc nie czekać zbyt długo z rozpoczęciem robót.

Na marginesie, tuż obok stoją, ledwo widoczne wśród zielska, fundamenty innego budynku. Miała to być podobno szkoła. Od dawna nic tu się nie dzieje.

(ag)

24 SIERPNIĄ ŚRODA Bartłomieja Jerzego

TEATRY

Nieczynne.

KINA

Kijów 16.15, 19.15 Walka o ogień (kanad.-fr. 1. 18) oraz filmy krótk. Uciecha 15.45 Gwiazdne wojny (USA 1. 12 — pożeganie z filmem), 18 Wierna żona (fr. 1. 18 — pożeganie z filmem), 20 Wejście smoka (Hongkong-USA 1. 18). Warszawa 16 Palace Hotel (pol. 1. 15), 13, 20.30 Wielki Szu (pol. 1. 18) oraz filmy krótk. Wolność 15, 17.30, 20 „1941” (USA 1. 15) oraz filmy krótk. Mł. Gwardia — Iluzjon 16, 18 Goście z galaktyki Arkana (jug.-mex) wprowadzi zrealizował zamówienia w granicach możliwości i programu operacyjnego. W pierwszym półroczu wyprodukowano 40-45 proc. artykułów dziecięcych (butów z wyjątkiem juniorek nawet 50 proc.) — ale wielkości te nie zaspokoją faktycznego popytu.

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY MUZEA

Wawel — komnaty (niecz.), Wawel zaginiony (sr. czw. 10-15), Skarbiec i Zbrojownia (sr. czw. 10-15), Muzeum Katedralne (sr. czw. 10-16), Zamek i Muzeum w Pleskowej Skale (sr. czw. 10-15.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (sr. 9-17, czw. 9-16 wt. wol.), Kr. Jadwigi 41: Zwierzyniec w początkach XX w. (sr. czw. 9-15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (sr. czw. 8-16 wt. wol.), w Białym Dunaju (sr. 9-16 wt. wol. czw. niecz.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: (niecz.), Muzeum Historyczne, Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa, Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Romańskie drzwi płockie (sr. 9-15, czw. 11-18), Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. (sr. 9-15, czw. 11-18), Muzeum Historyczne, Gołębia 4: (niecz.), Muzeum Historyczne, ul. Pomorska 2: Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939-1945 (niecz.), Muzeum Teatrne, ul. Szpitalna 21: (niecz.), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (sr. czw. 10-14), Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (wt. sr. niecz.), Dom Matejki, Florjańska 41: (niecz.), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki od 1764 r. (sr. 10-16, czw. niecz.), Czartoryskich, „Piłarska 8: (niecz.), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźb (sr. 12-17.30 wt. wol., czw. 10-15.30), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Pradzieje Nowej Huty, Mumie egipskie w świetle promieni X (sr. niecz. czw. 14-18 wt. wol.), Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: (sr. 9-13, czw. 9-16), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Współczesna fauna Polski (sr. czw. 10-13 wt. wol.), Etnograficzne, pl. Wolnica: Polska kultura lud., Malarstwo M. Wnek (sr. czw. 10-15), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Współcz. sztuka węgierska (sr. czw. 11-18), ZPAF, ul. św. Anny 3: Pięćdziesiąt lat (sr. czw. 11-18), Pałac Artysty, pl. Szczepański 4: Myśl artysty — wyst. pośw. 100 rocz. śmierci C. K. Norwida (sr. czw. 10-17), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15: (niecz.), al. Róż 3: Tematy mal. w obrazach ze zb. TPSP (sr. czw. 10-17), KMPiK Mały Rynek 4: Czytelnia (sr. czw. 10-20), Rydlówka, Tetmajera 28 (sr. 11-15, czw. 15-19), Muzeum Narod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '83 (sr. czw. 9-19), Kopalinia Soli (sr. czw. 8-17), Muzeum Zup Krakowskich, Wieliczka (sr. czw. 8-17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sr. czw. 10-14), KDK, Galeria 2, Rynek Gł. 27: Mal. St. Kota (sr. czw. 14-18), KMPiK, pl. Centralny: Galeria;

(Dokończenie na str. 6)

W. Zieliński znów w Cracovii

LATO w pełni, termometr wskazuje temperaturę powyżej 20 stopni Celsjusza. Nie przeszkadza to jednak hokeistom Cracovii w intensywnych przygotowaniach do nowego sezonu. Już od 11 sierpnia „pasiaki” korzystają ze sztucznej tafli na lodowisku przy ul. Siedleckiego. Wczoraj odwiedziliśmy ich na kolejnym treningu.

Wraz ze szkoleniowcami Władysławem Radwańskim i Julianem Korzeniakiem ćwiczy 23 graczy. Sporo nowych twarzy. Brakuje Bogdana Pawlika, Bogdana Migacza, Władysława Klichy, z boksu ogląda początki kolegów Józef Palichleb. O przyczynach ich absencji pytam trenera Wł. Radwańskiego.

— „Pawlik został powołany do kadry olimpijskiej, dołączy do nas dopiero 9 września. Migacz przedstawił mi zwolnienie lekarskie, nie występował w sparingach. Klich poddał się operacji łokcia. Wcześniej uczynił to także Palichleb i teraz dopiero zaczyna trenować, nie ogranicza się do jazdy na łyżwach. Wyłączyłem go z wszelkich gier, niech powoli odzyskuje siły i sprawność. Palichleb i Klicha zobaczymy na lodzie nie wcześniej niż w drugiej części sezonu”.

Kierownictwo klubu zadbało jednak o wzmocnienie drużyny.

O niektórych nowych zawodnikach pisaliśmy już na naszych łamach, przypomnijmy więc tylko ich nazwiska — Witold Zameła, Krzysztof Wiercokiewicz, Marek Mycoń z Podhala, Jarosław Zawadzki i Józef Majstrzyk ze Stocznicy, Krzysztof Błoda i Michał Wójciewicz z Zagłębia Sosnowiec.

Po kilku sezonach gry w Stocznicy, a ostatnio w RFN powrócił do Krakowa wychowanek „pasiaków” napastnik Wiesław Zieliński i zgłosił akces do zespołu.

Przeniósł się do Podhala Zbigniew Behounek, zrezygnował z uprawiania sportu Jacek Frasiak.

Już w przyszłym tygodniu, w środę, 31 sierpnia, krakowscy hokeiści zainaugurują nowy sezon. Zmierzą się w Sosnowcu z Zagłębiem w pierwszym eliminacyjnym spotkaniu o „Puchar Sportu”. Kolejne pojedynki z tego cyklu stoczą 2 września u siebie z Naprzodem Janów, 5 września w Oświęcimiu z Unią i 8 września w Krakowie z Podhalem.

— „Te mecze powinny być dobrym sprawdzianem formy przed ligą — powiedział Wł. Radwański. Chciałbym, żeby mój zespół do czasu rozpoczęcia rywalizacji w ekstraklasie (20 września) z GKS-em w Tychach — przyp. js) rozegrał 12 sparingów. Do tej pory dwa razy nokonałismy re-

prezentację Polski juniorów 15:2 i 7:5, a przegralismy z Zagłębiem na wyjeździe 4:8.

Swoją drogą trzeba pochwalić za operatywność pracowników Ośrodka Sportu i Rekreacji „Kra-kowianka”. Nie pamiętam, aby kiedykolwiek tafla lodowiska była czynna już od połowy sierpnia, a w dodatku miała tak dobrą jakość. Wkrótce poprawią się również warunki oglądania meczów hokejowych na obiekcie przy ul. Siedleckiego. Trwa właśnie zakładanie betonowych stopni na wale ziemnym wokół lodowiska. (js)

Grand Prix TKKF i „Echa”

K. Chojnacki wygrał turniej wojewódzki

W UBIEGŁYM tygodniu pisaliśmy o nie dokończonych turniejach dzielnicowych wliczonych do tenisowego Grand Prix TKKF i naszej redakcji. Gry zostały wówczas przerwane wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych. Zaległości jednak nadrobiono. I tak w Nowej Hucie najlepszy okazał się Andrzej Robak wygrywając w finale z bratem Zbigniewem 6:3, 6:4. Mistrzostwo Krowdzy zdobył K. Chojnacki pokonując odwiecznego rywala B. Nitonia 6:2, 6:5, a w Podgórzu 1. miejsce zajął B. Jaworski po zwycięstwie nad K. Kulasem 2:6, 6:0, 6:5.

Odbył się już także turniej wojewódzki. Triumfował w nim K. Chojnacki po zwycięstwie w pojedynku w finale z B. Nitoniem 3:6, 6:3, 6:1. Na 3. miejscu uplasował się B. Jaworski.

Po 26. turniejach Grand Prix klasyfikacja przedstawia się następująco: 1. B. NITON 715 pkt, 2. K. Chojnacki 660 pkt, 3. J. Kierach 357,5 pkt, 4. B. Jaworski 351 pkt, 5. J. Chorzepa 240 pkt, 6. M. Aleksandrowicz 195 pkt, 7. H. Cios 174 pkt, 8. L. Jurkowski 142 pkt, 9. W. Litwicki 135 pkt, 10. W. Rachwał 129,5 pkt, 11. Z. Robak 120 pkt, 12. M. Filipek 115 pkt, 13. Z. Michna 109 pkt, 14. B. Godek 99 pkt, 15. M. Dębosz 92 pkt, 16. J. Kowalski 77 pkt, 17. A. Gliński 75 pkt, 18. L. Chawiński 73 pkt, 19. A. Grabowski 62 pkt, 20. A. Chrapisiński 53 pkt.

ODESSA. Podczas międzynarodowego turnieju siatkarskiego o memoriał im. Władimira Sawina Polacy wygrali z Japończykami 3:0.

OSLO. Zdzisław Hoffman zwyciężył w konkursie trójskoju rezultatem 17.10 m.

Trzecie miejsce S. Czopek i R. Majora

OSTATNIO w Jeleniej Górze rozgrywane były mistrzostwa Polski juniorów w tenisie i jednocześnie Spartakiada Młodzieży (do lat 18). Duet Nadwiślanu — Sylwia Czopek i Ryszard Major — zajęli trzecie miejsce w mikście, pokonując parę gliwickiego Piasta Joannę Sokołowską i Jacka Bobrowskiego 6-4, 6-1. Zwyciężył Magda Witeczak i Sławomir Kerber z Olimpij Poznań.

W grze pojedynczej Ryszard Major dotarł do półfinału, gdzie przegrał z późniejszym triumfotorem Tomaszem Maliszewskim z KTT Wrocław 3-6, 4-6.

Patrick zauważył numer przegródki, z której recepcjonista wyjął klucz oraz drugą białą kopertę; 437. Zapamiętał ten numer i wychylając się nieco zza Hindusów, obserwował tamtych. Kate i mężczyzna szli w kierunku wind. Mężczyzna otworzył kopertę, wyjął z niej kartkę, czytał. Kate zaglądała mu przez ramię.

Gdy stanęli przed drzwiami windy, on wyciągnął z kieszeni zapalniczkę, podpalil kartkę i rzucił na popielnicę z piaskiem. Czekali aż się spali, następnie mężczyzna kilkakrotnie brał garść piasku i przykrywał zwęglone reszki papieru.

Wreszcie wytarł ręce. Kate coś mu powiedziała do ucha i roześmiali się.

Gdy otworzyli się drzwi windy, przepuścili wszystkich wysiadających i weszli do kabiny. Patrick podszedł do stoiska z książkami i gazetami. Kupił „France-Soir” i wrócił przed windę. Wybrał długą, czarną kapturkę ze skóry, zajęta przez pół tuzina Beduinów. Sprawiali wrażenie jakby wyszli wprost z pustyni, w tradycyjnych strojach jeźdźców. Nieruchomi, w dostojnych pozach. Usiadł obok.

Z tej strategicznej pozycji miał dobry widok. Zobaczyłby Kate i jej towarzysza, gdyby wychodzili z windy, „France-Soir” służył za świetny parawan.

XXX

Wayne Sandborg wyszedł z łazienki, przyglądał włosy.

— Mam nadzieję, że mi odprasowano garnitur — powiedział podnosząc słuchawkę telefoniczną.

— Nie masz po co ażwonić — zauważyła Kate złością. — Boy już przyniósł.

— Aha...
— Z poborów w FBI nie stać cię na drugie ubranie? — ciągnęła ironicznie.

(Ciąg dalszy nastąpi) (80)

TELEGRAFICZNIE

ustanawiając rekord Europy 4.20,41 min. Złoty medalistami zostali także: Ute Geweniger (NRD) na 200 m st. klas. kobiet, jej rodaczka Birgit Meineke na 200 m st. dow., Michael Gross (RFN) na 100 m st. mot. i sztafeta męska RFN 4 X 200 m st. dow. bijąc rekord świata 7.20.40 min. W skokach do wody z trampoliny triumfowała Brita Baldus (NRD).

Z ukosa

Rozzutni

JAK długo trzeba jechać z Krakowa do Krosna czy z Rzeszowa do naszego miasta? Kilka godzin.

Ostatnio piłkarze dwóch trzecioligowych drużyn chcą zdążyć na niedzielne mecze wyjechali już... w piątek! Nietrudno obliczyć jakie to pociągnięto za sobą wydatki. Dwa noclegi w dobrych hotelach (w takich mieszkali), posiłki przez kilka dni, wreszcie dla niektórych zwrot utraconych zarobków (zawodnicy w tej klasie rozgrywek nie mają przecież kontraktów, powinni pracować).

Ciekawe skąd płyną pieniądze na takie eskapady? Nie tak dawno mówili się przeciw, że kluby wiążą ledwie koniec z końcem. A tu nagle wyjątkowa rozrzutność, bo tak trzeba nazwać organizowanie kilkudniowych wypraw na mecze.

Jednym zaleca się oszczędność, wiadomo kryzys, a inni — czytaj sportowcy — na to gwizdają. Coś tu chyba nie gra!

Z łuczniczych torów

PRZEZ cztery dni na torach Marymontu w Warszawie odbywały się międzynarodowe zawody łucznicze. Świetnie wypadli w nich zawodnicy krakowskiego Nadwiślanu uzyskując wiele wartościowych wyników. Krzysztof Włosik w konkurencji strzelania 2 X 90 m wynikiem 608 pkt pobił rekord Polski. W łącznej klasyfikacji krakowianin uzyskał 2563 pkt co jest również rezultatem lepszym od dotychczasowego rekordu kraju.

Drużynowo Krzysztof Włosik wspólnie z Nabutowiczem i Chudzińskim ustanowili dwa nowe rekordy Polski. W konkurencji Ł-AB 3805 pkt i Ł-ZAB 7588 pkt.

Równie dobrze spisali się dwaj pozostali krakowianie, Krzysztof Kaleta zajął 11 miejsce, bijąc wynikiem 2457 pkt swój rekord życiowy podobnie jak Zdzisław Kotlisz, który zdobył 2360 pkt i uzwyskał I klasę sportową.

Krzysztof Włosik został powołany do kadry narodowej przygotowującej się do mistrzostw świata, które zostaną rozegrane w Long Beach na Florydzie w dniach 19-22 października.

W ZABIERZOWIE

rozegrano zawody łucznicze w ramach drużynowych mistrzostw Polski klasy „A”. Wśród kobiet zwyciężył LKS Kmita 4191 pkt przed Nadwiślanem — 4187 pkt i Łuczniczkiem Zywicem 3986 pkt a wśród mężczyzn Łuczniczki — 5278 pkt przed Nadwiślanem — 4921 pkt i Kmitą 4918 pkt. Indywidualnie najlepsze rezultaty uzyskali: seniorki — Beata Kozioł (Nadwiślan) 1070 pkt, juniorki — Renata Kolodziejczyk (Kmita) 882 pkt, seniorzy — Zbigniew Austyn (Nadwiślan) 1139 pkt, juniorzy — Tomasz Dziedzie (Łuczniczki) 1136 pkt. Sędzią głównym zawodów była p. Irena Klas.

WYWIAD

- 15.25 Program dnia
- 15.30 Mistrzostwa Europy w pływaniu
- 16.00 Przyjemne z pożytecznym
- 16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
- 16.30 Dziennik
- 16.45 Magazyn związkowy
- 17.05 „Aut” — magazyn reportażów sportowych
- 17.25 „Kram” — magazyn konsumenta
- 17.55 Interstudium — Rumuńskie pejzaże
- 18.20 Kronika (Kr)
- 18.50 Dobranoc: „Cypisek, syn rozbójnika Rumcajsa”
- 19.00 Nieprzetarte ścieżki — Święta Kathimandu
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 „Zakazane zabawy” — franc. dramat społeczno-obyczajowy
- 21.40 Rolnicze lato'83
- 21.50 Mistrzostwa Europy w pływaniu
- 22.20 Dziennik
- 22.40 Wieczór filmowy: Gwiazda na zyczenie — Jack Nickolson, „Zastępstwo” — ang. nowela filmowa, Aktualności sprzed lat, „Odloty” — film animowany

Gdzie wtedy

(Dokończenie ze str. 5)

Mal. R. Grubera (śr. czw. 10-20), Czytelnia (śr. czw. 10-20), Galeria Krzysztofory, ul. Szczępańska 2: Kolekcja Grupy Krakowskiej — II Pokaz (śr. czw. 12-18), Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (śr. czw. 10-18), Kramy Dominikańskie, Stolarska 8-10: Malarstwo W. Buczka (śr. czw. 11-18), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych — malarstwo XIX i XX w., A. Wolski — akwaforty, litografia (śr. czw. 11-18), Galeria Fotografia — Video, Solińskiego 24: Stara fotografia (śr. czw. 11-18).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, poradę stomatologiczną w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulisty (cała doba), Rynek Podgórski 2, 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (cała doba), ul. Piastowska 32, tel. 37-38-29, 37-36-37, Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-90-29, Niepomocice 198, Siedlcechowiec, tel. Iwanowice 60.

Dyżury szpitali:
Chir., Urolog, Wrocławska 1, Chir. dzieci, Prokocim, Laryng, Wrocławska 5, Okulist, Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba), Punkt Inf. Apeicznej, tel. 11-07-65 (8-15), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A, bl. 4, Myślenia, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8-20), Inf. Toksyk., Kopernika 26, tel. 11-99-99, Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe

lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30-23), tel. 22-95-78, 22-25-66, Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18), Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna, Rynek Gł. 6, I p. (pon. 16.30-18.30, śr. piąt. 17-19), Tel. Zaufania 33-71-37 (16-22), Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. piąt. 16-18); Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 144, tel. 22-44-02 (11-17), Pomoc Orogowa PZMot., ul. Kawiorzy 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (7-22), Pogot. Techn. „Polmozybi”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-94 (6-22), Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiśna, tel. 22-98-22, wewn. 38 (12-18).

APTEKI

Pl. Szczepański 1, Długa 88, Krakowska 1, Pstrowskiego 94, Kozłówek, Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta — Centrum C, Centrum A.

RADIO

Program I
17.00 Muzyka i aktualności.
17.25 Kronika muzycznych wspomnień. 18.20 Nowości nie tylko z płyt. 19.00 Gorący temat. 19.10 Wieczorna serenada. 19.30 Przygody Sindbada Zeglarsza — odc. baśni B. Leśmiana 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert zyczeń. 20.35 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.40 Ukraść brata — fragm. pow. J. Kawka. 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Gwiazdy opery. 22.25 Pogwaruki o piosenie — A. Korzyński. 23.25 Senne nastroje.

Program II
17.05-18.30 Kraków na antenie. 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Słuchajmy razem — zaprasza W. Mann (stereo). 19.20 Jan Sobieski — odc. książki L. Podhorodeckiego. 19.30 Wieczór w Filharmonii: Van Cliburn w Moskwie (stereo). 21.03 Wieczorne refleksje. 21.08 Klasyki jazzu (stereo). 21.30 Literatura i muzyka. 21.30 Nagranie wieczoru (stereo). 21.40 M. Białoszewski: Pamiętnik z Powstania Warszawskiego 22.00 Gitarowe sola (stereo). 22.15 Słynni wokaliści w duetach: S. Varref i Montserrat Caballe (stereo). 22.43 Koniec zabawy — słuch. A. Twerdochliba. 23.25 Pomyśl na piosenkę — J. Kofta (stereo). 23.40 Przegląd płytowy (stereo). 0.10 Muzyka sprzed wieków (stereo). 0.50 Echa dnia.

Program III
14 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje z przebojem. 15.45 Sylwetki. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.05 Polki dla wszystkich. 17.50 Wygłoszenie po ruski? 18.05 Informacje sport. 19 Codz. pow. w wyd. dziękujęm: H. Mann — Król Henryk IV u szczytu sławy. 19.30 Czas relaksu. 19.50 E. Fromm — Zapomniany język. 20. Trzy kwadransy jazzu. 20.45 Klub Trójki: Iżmierznia genetyczna. 21 Studio nagrań. 21.40 Klub Trójki (cz. 2). 22.15 W kręgu ballady. 22.45 Okolicie eposu. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów — Wiersze T. Różewicza.

Budowlani

dla „pasiaków”

GDZIE znaleźć pieniądze? To pytanie spędza sen z oczu działaczom klubów sportowych. Ostatnio z propozycją pomocy dla Cracovii wyszedł dyrektor Instytutu — Jan Zdzisław Kasza, biorąc pod uwagę zainteresowanie załóg budowlanych tego przedsiębiorstwa losami „pasiaków”. Pracownicy zadeklarowali nawet chęć założenia specjalnego konta, na które wpłaciliby określone kwoty.

Już obecnie kilka krakowskich przedsiębiorstw budowlanych wspiera „biało-czerwonych”. Wśród nich prym wiodzie Naftobudowa później Budostal-7 oraz KPBO. W przyszłości myśli się o zaciśnieniu tej współpracy.

Jak Cracovia mogłaby się zrewanżować swym opiekunom? Na przykład przez reklamę działalności firm budowlanych w kraju i za granicą. Być może już niedługo będziemy mogli mówić o „pasia-kach” jako o klubie spółdzielców i budowlanych. Skorzystać powinny na tym obie strony. (PSP)

O „Puchar Lata”

W SOBOTĘ, 27 bm. Ognisko TKKF Wiczysta-Ugórek organizuje w siedzibie Krakowskiego Klubu Szachistów — „Pałac pod Baranami”, Rynek Główny — kolejny turniej szachowy o „Puchar Lata”. Początek o godz. 16.30. Zapisy przed imprezą.

ZARZĄD Dzielnicy TKKF „Śródmieście” prowadzi rozgrywki tenisa stołowego o „Puchar Lata”. Po 5 turniejach prowadzi B. Kozlak przed W. Żółtym, M. Gregoraszczykiem, T. Kanasem i T. Głębem.

Drużynowo na pierwszym miejscu znajduje się Ognisko TKKF „Żegluga Krakowska”, wyprzedzając Ognisko AGH Odlewnik, Biprostal, Energię oraz PTWI.

Nie zaprotestowała, zadowolona się kpina. — Dobrze wiedziałam, że to łożko w samochodzie to czegoś słuszne... Dlatego nie chciałem, żebym zapłaciła dług?

Rozdział XXII

Środa, 18 września 1974

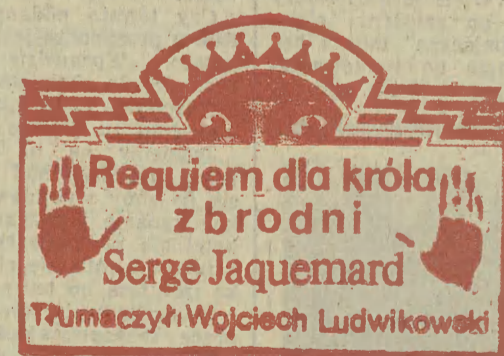
W alei Hamra było tłumnie, radośnie, ruchliwie.

Patrick Baudouin zatrzymał się przed numerem 112 i podniósł oczy na ogromny budynek ze szkła i betonu. Pewnym krokiem wstąpił na szerokie stopnie i doszedł do oszklonych drzwi. Popchnął je. Znalazł się w hallu. Krążyli tam zaferowani mężczyźni i kobiety. Przed windami stały kolejkę.

Patrick zbliżył się do wielkiej tablicy z listą użytkowników gmachu. Biuro Emila Hazraka było na 7 piętrze. Dołączył do kolejki przed windą i czekał cierpliwie. Mimo że budynek był nowoczesny, windy chodziły bardzo wolno. Wreszcie wsiadł do kabiny i nacisnął guzik na siódmym piętrze. Winda ruszyła. Wsiadł. Podłogę korytarza pokrywała błękitna wykładzina. Tablica, mniejsza od tej w hallu, wisiała na przeciw windy. Wskazywała rozmieszczenie poszczególnych biur. Emil Hazrak zajmował pokoje 709, 710, 711. Patrick tam się udał.

Na zakręcie korytarza nagle się zatrzymał i cofnął o krok. Zauważył Kate Kitzpack wychodzącą z pokoju 710. Był z nią mężczyzna, jej amant. Jeden z szefów McCall's. Ten sam, z którym chodziła do eleganckich restauracji, kin, teatrów w Nowym Jorku. Ten sam, z którym spędzała noce i weekendy w Wilmington, w spokojnym zakątku Vermont.

Patrick rozejrzał się. Zobaczył drzwi pomalowane na czerwono, dwuskrzydłowe. Był na nich napis: wyjście zapasowe. Tam się ukrył, zamknął drzwi, zostawiając tylko niewielką szparę, przez którą mógł obserwować korytarz i windy. Kate i jej towarzysz zatrzymali się przy windach. Mężczyzna nacisnął guzik i od-



wrócił się do Kate. Rozmawiał z ożywieniem, ale Patrick stał za daleko i nic nie słyszał. Zbiegł po schodach zapasowych. Znalazł się w korytarzu, który prowadził do wyjścia na ulicę prostopadłą do alei Hamra. Pobiegł przed główne wejście i ukrył się za kioskiem z gazetami.

W minutę później Kate Kitzpack i mężczyzna wyszli. Obawiał się, czy nie wsiądą do samochodu, zaczął więc rozglądać się za postojem taksówek. Ale oni poszli w dół alei. Rozmawiali z ożywieniem.

Na szczęście było tłumnie, bez przeszkód mógł więc iść za nimi. Trwało to dobre pół godziny. Musieli być dobrymi piechurami, co było zadziwiające u Amerykanów — pomyślał Patrick. Szli dość szybko, mijali ulice, aleje, zatrzymywali się karnie przed światłami, stawali przed witrzynami sklepów i ani razu się nie obejrzeli, żeby sprawdzić, czy ktoś ich nie śledzi. Widocznie niczego się nie obawiali. W ten sposób dotarli do hotelu Phenicia. Wszedł za nimi. Zatrzymali się przed recepcją.

Patrick Baudouin był ze dwa metry za nimi, ukryty za potężną parą Hindusów: on obrzynał w turbanie, ona 250 kilo galarety owiniętej w sari, które z trudem ukrywało ogromne pokłady tłuszczu.